OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD I WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 40 Warszawa, dnia 3 października 1937 r. Rok IV.

Pracą mózgu i mięśni buduje się Nowa Polska

(n) W rozgwarze naszych sporów i kłopotów, w codziennej pogoni za chlebem, bytem, sensacją gubi się gdzieś w naszej świadomości widok osiągnięć trwałych, mocnych, dokonanych przez nasze mózgi i nasze mięśnie. Zapowiedziewa się niejako w codziennym trudzie. Zapominamy dość rychło o ich istnieniu, trwaniu i wartości, o tym, że weszły one na trwałe w dorobek narodu, w bogactwo, że zaznaczyły czynem pokaźnym wysiłek współczesności. Po poświęceniu dzieła, oddaniu go w służbę codziennego życia przechodzimy nad własnym trudem nazbyt łatwo do porządku. Taką jest bowiem nasza natura, że bardzo łatwo zapominamy o zdobyczach, a uporczywie pamiętamy o tym, co jeszcze wykonane nie zostało. A jeszcze łatwiej i chętniej oddajemy myśl naszą poszeptom niewiary i niechęci, pesymizmu, niż głosowi siły i dumy wewnętrznej.

Refleksje te zrodziło kilka znamiennych faktów z ubiegłego tygodnia.

Oto w sobotę został oddany do użytku publicznego wspaniały, potężny most na Wiśle we Włocławku, most imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Jest to piąty stalowy most na Wiśle — wszystkie zbudowane w ostatnich pięciu latach.

Warto posłuchać wymowy cyfr: Most ten kosztuje 6 milionów złotych; zużyto na jego wybudowanie 10.000 m³ betonu, 3.700 ton żelaza; przepracowano około 500.000 robotniko-dniówek przy przeciętnym zatrudnieniu 500 osób. Most powstał z wysiłków mózgów i mięśni wyłącznie polskich inżynierów i robotników. Stanął on tuż obok dotychczasowego tymczasowego mostu drewnianego, symbolizując niejako nową epokę, — epokę stałości, pewności mocy, pozostawiając na uboczu i skazując na zniknięcie znamiona tymczasowości, ubóstwa, słabości.

Mówiąc o słabości i ubóstwie, jakżeż nie wspomnieć, że w tym samym Włocławku w r. 1920 w dniach sierpniowych toczyły się u przyczółka mostu krwawe boje, zakończone odwrotem nieprzyjaciela. Załoga Włocławka wynosiła ledwie 2000 ludzi z najrozmaitszych oddziałów, źle odzianych i jeszcze gorzej uzbrojonych. Front przeznaczony jej do obrony wynosił prawie 12 km. Okopy były bardzo prymitywne, bez żadnych umocnień i osłon. Gdy nieprzyjaciel sforsował most, most został podpalony, a nieprzyjaciel musiał zaniechać przeprawy. Potężne uderzenie Naczelnego Wodza z nad Wieprza zmusiło bolszewików do generalnego odwrotu.

Po 17 latach połączył oba brzegi Wisły nowy, imponujący most, przemawiający do nas nietylko językiem pożytku, lecz i pamięci... Za mostem na wzgórzu pod obeliskiem pamiątkowym śpią żołnierze z dni sierpniowych 1920 r. Most z miasta do nich prowadzi, zbliża, z ich pamięcią wiąże, otwiera szlak ich testamentem przekazany — do niezwalczonej, niezwyciężonej, zawsze zwycięskiej Rzeczypospolitej!

Z okazji pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza we Włocławku, Rada Miejska wręczyła Panu Marszałkowi dyplom honorowego obywatela, przy czym prezydent miasta zameldował, że społeczeństwo Włocławka złożyło 43.625 zł. na uzbrojenie w karabiny maszynowe jednej kompanii pp. garnizonu włocławskiego.

Fakt ofiarowania przedmiotów uzbrojenia wojsku przez społeczeństwo, karabinów maszynowych, nawet armat — nie jest nowością, raczej powtarza się on coraz częściej. Początkowo wzbudzał podziw i entuzjazm obserwatorów, dziś prawie uchodzi za rzecz zwykłą. Ale wysiłek w społeczeństwie, te dary niosącym, jest zawsze jednaki — ciężki i trudny czasem, ale zawsze święty, zawsze radosny i niepomiernie większą wartość przedstawiający, niż cyfra pieniężna, którą się wyraża.

Czy ktoś policzył te wysiłki, zarejestrował wszystkie te ofiary, powiązał je wspólną nicią, której na imię: niewyczerpana energia społeczna, niezmienione umiłowanie siły obronnej, tęsknota do wielkości i potęgi?

Ubiegła niedziela przyniosła nowy plon. Na lotnisku Mokotowskim—tuż u stóp kurhanu, na którym Wielki Twórca państwowości naszej i Wychowawca dumy narodowej, Józef Piłsudski odbierał ostatnią defiladę tak bardzo umiłowanego i stworzonego przez siebie wojska, — ustawiło się 126 samolotów, które społeczeństwo oddało wojsku. Któż jest w łonie tego społeczeństwa właściwym fundatorem tego imponującego daru?

Trzy samoloty ufundowane zostały przez prywatne osoby.

Śląsk ofiarował 51 samolotów, czyli 1/3 ogólnej liczby ofiarowanych samolotów. Jest to dzieło składek w znacznej mierze robotników z hut i kopalń śląskich. Okręg stołeczny wystawił 17 samolotów, następnie 10 — Związek Pracowników Skarbowych, 7 — okręg lwowski, 6 — okręg poznański i inne.

Jednocześnie niemal w tąż samą niedzielę odbyła się w Toruniu podniosła uroczystości 10-cio lecia K. P. W. Był to wspaniały przegląd pracy zorganizowanego kolejarstwa polskiego — tej drugiej potężnej i licznej armii — w dziedzinie P. W. i W. F. oraz kulturalno - oświatowej. Święto to dało możność ministrowi komunikacji, p. płk. Ulrychowi stwierdzenia znacznej poprawy w ruchu kojelowym, oraz wysunięcia programu swej pracy na najbliższą przyszość zwłaszcza gdy chodzi o poprawę doli pracowników kolejowych. Stwierdzenia ministra, podane przezeń cyfry mówią wyraźnie o postępie na odcinku komunikacji, pracy transportu i rozwoju kolejnictwa.

Przytoczyliśmy dwudniowy i na pewno nie pełny bilans osiągnięć Państwa i społeczeństwa. Bardzo nie pełny, gdyż wszędzie w Polsce spełnia się twórcza i wydajna praca. Gdzieś powstaje nowa rozgłośnia radiowa, powstają nowe trwałe gmachy, wtłacza się rwące, niszczycielskie wody w uregulowany nurt, gdzieś w stoczniach nowe okręty się budują, nowe fabryczne kominy ku niebu wystrzelają. Wszystko na pożytek dnia dzisiejszego, dla potęgi jutra.

I nic to, że po kawiarniach i w konwentyklach ludzie z czarnymi na oczach okularami mgławicę widzą przed sobą, mrok i cień, że śledziony opuchłe na usta wyrzucają gorzkie słowa. Nic to, że więcej widzą braków niż zdobyczy. Może i to potrzebne, by pobudzić do większego, szerszego wysiłku...

Na szerokim polskim horyzoncie wyrasta pomimo skarg śledzienników, upiorne widziadła polujących polityków i zawsze pełnych pretensji pięknoduchów, — rękami ludzi czynu i pracy dźwigana Nowa Polska — z tymczasowości i ubóstwa — trwała i mocna, drogę do bogactwa sobie wysiłkiem żłobi.

Tylko jeszcze ciągle i nieustannie należy w Polsce powtarzać słowa gen. Głuchowskiego, wypowiedziane na lotnisku Mokotowskim w ub. niedzielę:

„W życiu każdego narodu są piękne hasła i jest życie codzienne, codzienny trud i praca. Najcięższym trudem dnia codziennego jest przemiana haseł i słów w czyny".

Zawołanie bojowe

Podczas uroczystości wręczenia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomu obywatelstwa honorowego m. Włocławka — Naczelny Wódz wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział tak:

„W przeszłości naszej odległej, w walce, w zamęcie bojowym, gdy ciężko było bardzo, woje przynależni do tego samego rodu nawoływali się swymi zawołaniami, aby dać znać o sobie nawzajem, aby stwierdzić, że się biją, że żaden z nich nie jest izolowany, nie jest zostawiony sobie i w tej najcięższej krytycznej chwili walki może na nich liczyć.

Niech mi wolno będzie to zaliczenie mnie dziś w poczet obywateli Włocławka uważać jako tego rodzaju zawołanie bojowe mieszkańców tego miasta jako oświadczenie z ich strony: My jesteśmy, my śpieszymy! bo istotnie w tej chwili mnie przypada zaszczytny i niejednokrotnie ciężki i bardzo często nawet gorzki, ale święty obowiązek pracy dla wytworzenia typu uczuć, typu myśli, typu życia w Polsce. Bo właśnie o te sprawy mi przychodzi walczyć. To więc, że obywatele Włocławka dziś mi nadają swe obywatelstwo honorowe ujmuję na wzór tych wspomnień z zamierzchłej przeszłości w ten sposób, że oni w tym boju wołają znane mi słowa: „Jesteśmy, chcemy ci pomóc".

KALENDARZYK HISTORYCZNY

5 października 1763 r. zmarł w Dreźnie August III, król polski i saski, syn Augusta II Mocnego; niedołężny, bez woli i charakteru; zdał rządy na swego ulubieńca, hrabiego Brühla, który doprowadził Polskę do zupełnego upadku wewnętrznego i zależności od sąsiadów.

5 października 1802 r. urodził się we Franpolu, na Podolu, poeta Maurycy Gosławski. Był autorem popularnych wierszy, dumek i piosenek żołnierskich z czasów powstania listopadowego, w którym brał udział.

5 października 1831 r. reszta wojska polskiego, walczącego w powstaniu listopadowym, w sile około 20 tysięcy ludzi pod dowództwem gen. Macieja Rybińskiego, przeszła granicę pruską i złożyła broń pod Brodnicą.

6 października 1620 r. wojska polskie poniosły klęskę od Turków i Tatarów pod Cecorą. Sędziwy wódz, hetman Stanisław Żółkiewski, nie chciał się poddać i poległ bohaterską śmiercią.

6 października 1914 r. pierwsza bitwa Legionów Polskich na Węgrzech z Rosjanami pod Kraalfalu.

7 października 1765 r. urodził się Michał Kleofas książę Ogiński, uczestnik powstania Kościuszkowskiego, muzyk, autor słynnych polonezów, oraz mazurka „Jeszcze Polska nie zginęła".

7 października 1914 r. walki Legionów z Rosjanami na Węgrzech pod Marmarosz Sziget.

7 października 1918 r. rada regencyjna Królestwa Polskiego ogłosiła odezwę, wyrażającą wolę narodu do „utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością".

8 października 1866 r. w Aix, we Francji, zmarł poeta Konstanty Gaszyński, uczestnik powstania listopadowego, autor licznych i niegdyś bardzo lubianych wierszy patriotycznych i miłosnych (np. „Sielanka młodości"), kolega szkolny i przyjaciel poety Zygmunta Krasińskiego.

8 października 1910 r. zmarła we Lwowie znakomita poetka, Maria Konopnicka; prócz licznych wierszy i utworów pomniejszych napisała dłuższy poemat p. t. „Pan Balcer w Brazylii", opisujący dolę wychodźców polskich w Ameryce.

8 października 1920 r. gen. Żeligowski na czele dywizji litewsko-białoruskiej zajął Wilno, znajdujące się w rękach Litwinów, i utworzył rząd t. zw. „Litwy Środkowej".

9 października 1824 r. urodził się w Serocku, w Pułtuskim, poeta Włodzimierz Wolski; był autorem słów do oper Stanisława Moniuszki: „Halka" i „Hrabina"; w r. 1863-cim wydał „Śpiewy powstańcze".

SKRZYNKA POCZTOWA

Kompania Legii Inwalidów Woj. w Gdyni. — Nie możemy uczynić życzeniu Szan. Kolegów, gdyż z zasady nie dajemy przedruków artykułów z innych pism kombatanckich, mając własnych artykułów poddostatkiem. W tym wypadku także temat byłby spóźniony, gdyż już rocznica minęła.

P. A. Gajewski — Zabierzów — Ustawa o zabezpieczeniu pracy dla niepodległościowców została uchwalona dnia 16 czerwca br.

Ustawa ta ogłoszona została w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 39 z dnia 6 sierpnia br. i wyszła osobno w druku jako wydawnictwo Związku Legionistów Pol. (patrz strona 6-ta).

Zw. Ochotników w Sosnowcu. — Kpt. rez. Ludwik Mieszkowski mieszka w Warszawie na Saskiej Kępie przy ul. Berezyńskiej 28, m. 5

Prof. M. G. w Rzeszowie. — Akcję kulturalno - oświatową prowadzą od dawna wszystkie związki sfederowane na terenie swoich organizacji, korzystając także z pomocy instytucji oświatowych. Podejmowanie więc na ten temat dyskusji w prasie jest zbyteczne.

TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ

(Wł.) Jesteśmy w przededniu propagandowego Tygodnia Szkoły Powszechnej. W całej prasie pisze się o tym, tak bardzo aktualnym zagadnieniu — w całym kraju mówi się, jak by to najwięcej zebrać pieniędzy na ten piękny cel.

W roku ubiegłym Tydzień Szkoły Powszechnej dał około półtora miliona złotych w wyniku zbiórki w całym kraju — w tym roku nie może dać mniej, powinien przynieść jeszcze więcej.

Z pieniędzy tych, na które się złoży nasza ofiarność, wzmoże się fundusz, który już od lat trzech śpieszy z pomocą gminom, nie mogącym własnymi siłami wybudować szkół. Z funduszu tego dostają bezprocentowe pożyczki na lat 20 i mają już z czym zaczynać budowę, otrzymawszy z Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych czwartą część kosztorysu budowy na początek.

Pożyczka ta ma zazwyczaj jakąś moc cudowną, bo przyciąga ona do siebie dalsze jeszcze ofiary. I przedsiębiorca taniej policzy, dowiedziawszy się, że to z funduszów społecznych buduje się szkołę — i ludziska pośpieszą z pomocą temu dziełu, dając co to kto może, jeden złotówkę, drugi pracę własną przy budowie.

Że ten wysiłek społeczeństwa jest obecnie konieczny, wystarczy przytoczyć tylko kilka cyfr.

W tej chwili brak nam jeszcze w całym kraju 40 tysięcy izb szkolnych, ażeby uczyć się w nich mogły te wszystkie dzieci, które z konieczności pozostają w domu, nie mając gdzie się uczyć. Brak szkół jest tym jaskrawszy obecnie, że budżet Państwa zwiększa o 4 tysiące osób szeregi nauczycielskie — a nie ma gdzie stworzyć im warsztatu pracy.

Z wielką pomocą pod tym względem przychodzi Towarzystwo, na którego cele pracuje obecny Tydzień Szkoły Powszechnej.

W ciągu 4-ch lat swego istnienia dopomogło ono do wzniesienia około 1.500 budynków szkolnych, zawierających 6.000 izb lekcyjnych i mieszkań dla nauczycieli. Poza tym Towarzystwo zaopatruje najbiedniejsze szkoły w pomoce naukowe, co w ostatnim roku kosztowało 115.000 zł.

Tegoroczny Tydzień Szkoły Powszechnej powinien w rezultacie swoim przynieść dwa fakty:

Gminy niech powezmą uchwałę, że przystępują do budowy szkół tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

Społeczeństwo niech nie skąpi grosza, gdy w ciągu tego Tygodnia zaapeluje się do jego ofiarności.

A społeczeństwo — to my, każdy z nas. Mamy dokoła siebie piękne przykłady do naśladowania. Daje je znowu nie kto inny, tylko wojsko, ta nie wyczerpująca się nigdy skarbnica inicjatywy społecznej i ofiarności. Raz po raz czytamy w „Polsce Zbrojnej" jak to ten i ów garnizon buduje szkoły, nawet podoficerowie ze szczupłych swoich poborów stają się fundatorami szkół. Nie doszła nas jednak dotychczas wiadomość o podobnej inicjatywie i o ofiarności z szeregów kombatanckich.

Zrozumienie dla samej sprawy chyba w tych szeregach jest i nie trzeba długo uzasadniać, czym jest szkoła w życiu wsi, a oświata w życiu narodu i Państwa.

Wystarczy, że przytoczymy słowa mężów, co za Polskę wzięli odpowiedzialność wobec historii.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej tak pisze o tej sprawie:

„Aby zrealizować powszechne nauczanie, trzeba mieć nie tylko dobrego nauczyciela, lecz również odpowiednie i należycie wyposażone izby szkolne oraz konieczne środki naukowe. Stąd też Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego praca na tym odcinku potrzeb państwowych daje tak dobre wyniki, zasługuje na pełne poparcie najszerszych sfer społeczeństwa".

A Naczelny Wódz krótko po żołniersku stwierdza:

„Cele, które swej pracy postawiło Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego, by naród polski był wielkim narodem".

Któż pozostanie głuchym na te słowa?!

Chuliganeria

W ostatnim tygodniu wzrosły w stolicy wypadki terroru politycznego. Pochodzą one z jednych i tych samych źródeł, którym zależy na zanarchizowaniu życia polskiego, aby w tej mętnej wodzie móc łatwiej łowić swoje rybki partyjne.

Każda próba anarchii w kraju jest oczywiście wodą na młyn Kominternu, któremu te nasze nieodpowiedzialne czynniki może nawet nieświadomie idą na rękę.

Na pochód młodzieży socjalistycznej rzucono petardę, której wybuch poranił 20 osób, przeważnie postronnych, nie biorących udziału w pochodzie.

Na lokal „Bundu" dokonano napadu, podczas którego doszło do wymiany strzałów. I znów są ranni ludzie niewinni.

Posłowie żydowscy interweniowali u P. Premiera w sprawie napastowania i bicia ich współwyznawców bez najmniejszego powodu przez nieodpowiedzialne elementy.

Pan Premier oświadczył, że użyje wszystkich środków, celem niedopuszczenia do powtórzenia się barbarzyńskich i niegodnych Państwa polskiego wypadków anarchii i samowoli.

Zdrowa część społeczeństwa, nie mająca nic wspólnego z tą chuliganerią, z najwyższym oburzeniem potępiła te niepoczytalne wybryki.

Mianowanie oficerów rezerwy

Z rozporządzenia wykonawczego do nowej pragmatyki ofic.

Rozdział XI

Zasady mianowania oficerów

Do art. 66.

§ 78. (1) Oficera rezerwy można mianować oficerem służby stałej w korpusach osobowych audytorów i weterynarii, w grupach lekarzy i farmaceutów korpusu osobowego zdrowia oraz na stanawiskach określonych dla oficerów z wyższym wykształceniem w korpusach osobowych żandarmerii, geografów, uzbrojenia i grupach technicznych korpusów osobowych broni, jeżeli:

a) w korpusach osobowych audytorów i żandarmerii nie przekroczył 28 lat, a w pozostałych korpusach osobowych i grupach — 30 lat życia,

b) posiada stopień co najwyżej kapitana,

c) ukończył odpowiedni wydział szkoły akademickiej,

d) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej,

e) jeżeli nie jest stanu wolnego — odpowiada warunkom określonym w § 37 ust. (1) lit. a) lub jeżeli jest porucznikiem — ust. (2), żona zaś jego — warunkom podanym w § 37 ust. (1) lit. c) a ponadto:

f) w korpusie osobowym audytorów — odbył co najmniej jednoroczną praktykę na stanowisku oficerskim i uzyskał opinię kwalifikującą go do służby stałej oraz odbył wojskową aplikację sądową lub aplikację uznaną za równorzędną i złożył z pomyślnym wynikiem wojskowy egzamin sędziowski lub egzamin uznany za równorzędny; zakres i sposób odbywania praktyki i aplikacji oraz składania egzaminu określają osobne rozkazy,

g) w pozostałych korpusach osobowych i grupach — odbył określoną osobnymi rozkazami co najmniej jednoroczną praktykę na stanowisku oficerskim i uzyskał opinię kwalifikującą go do służby stałej.

(2) Podchorążego rezerwy, który ukończył z wynikiem co najmniej dobrym szkołę kształcącą na oficerów rezerwy i jest stanu wolnego, można mianować podporucznikiem służby stałej w korpusach osobowych i grupach oraz na stanowiskach wymienionych w ust. (1), jeżeli odpowiada warunkom określonym w ust. (1) lit. a), c), d) i g), celem zaś mianowania w korpusie osobowym audytorów można powołać podchorążego rezerwy do służby czynnej, by po uzyskaniu stopnia oficera rezerwy mianować go podporucznikiem służby stałej w myśl ust. (1), przy czym czas trwania służby w stopniu podchorążego rezerwy ustala Minister Spraw Wojskowych.

§ 79. Oficera lub podchorążego rezerwy można mianować oficerem służby stałej w grupie kapelmistrzów korpusu osobowego administracji, jeżeli:

a) nie przekroczył 30 lat życia,

b) posiada dyplom ukończenia państwowego konserwatorium muzycznego lub innego uznanego za równorzędne,

c) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej,

d) odbył co najmniej jednoroczną praktykę, którą określają osobne rozkazy i uzyskał opinię kwalifikującą go do służby stałej a ponadto:

e) podchorąży rezerwy — jest stanu wolnego, zaś

f) oficer rezerwy — jeżeli nie jest stanu wolnego — odpowiada warunkom określonym w § 37 ust. (1) lit. a) lub jeżeli jest porucznikiem — ust. (2), żona zaś jego — warunkom podanym w § 37 ust. (1) lit. c).

§ 80. Oficer rezerwy może ubiegać się o przyjęcie do szkoły podchorążych kształcącej na oficerów służby stałej, jeżeli:

a) nie przekroczył 26 lat życia,

b) złożył pisemne zobowiązanie do służby w charakterze ucznia szkoły podchorążych oraz podporządkowania się regulaminowi szkoły.

§ 82. Oficer rezerwy, który wykazał w czasie działań wojennych odpowiednie przygotowanie i zdolności dowodzenia lub kierownicze, może być mianowany oficerem służby stałej, jeżeli:

a) nie przekroczył wieku określonego w art. 30 § 1 pkt 1,

b) został uznany przez wojskowo-lekarską komisję rewizyjną za zdolnego do służby stałej a ponadto

c) odbył roczną służbę próbną, przy czym w przypadku pozostawania w rezerwie nie dłużej niż trzy lata Minister Spraw Wojskowych może skrócić okres służby próbnej lub całkowicie od niej zwolnić.

Do art. 69.

§ 87. (1) Podporucznikiem rezerwy może być mianowany podchorąży rezerwy, który:

a) odbył co najmniej jedno ćwiczenie wojskowe,

b) uzyskał ocenę służbową kwalifikującą go do objęcia stanowiska oficerskiego.

KONGRES CIAMAC'U W PARYŻU

W dniach od 9-go do 12 września b. r. odbył się w Paryżu doroczny Kongres międzynarodowej unii inwalidów wojennych, znanej powszechnie pod skrótem „Ciamac".

Organizacja ta, istniejąca od lat kilkunastu, jest federacją związków inwalidzkich 8-miu państw, które brały udział w wielkiej wojnie i to po obu stronach linii bojowej — tym się też różni od międzysojuszniczej federacji b. kombatantów „Fidac", w której reprezentowane są tylko narody, tworzące t. zw. koalicję podczas wojny światowej.

Polska należy do obu tych organizacji i przedstawiciele nasi zajmują w nich kierownicze stanowiska.

Na tegoroczny Kongres Ciamac'u przybyły delegacje Francji, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Danii i Belgii — w charakterze obserwatorów obecni byli przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Delegację polską tworzyli: poseł mjr. Wagner, prezes Zw. Inwalidów Wojennych i Zw. Ociemniałych Żołnierzy, p. Stachecki, wiceprezes Zw. Inwalidów Woj. oraz b. poseł Karkoszka i p. Woźniak.

Sfery rządowe Francji przywiązywały wielką wagę do obrad Kongresu — dość powiedzieć, że premier Chautemps przy wielkich zajęciach swoich znalazł czas, aby spędzić na Kongresie pełne 4 godziny i przemawiając, zapewniał o pokojowej polityce Francji. Na wydanym przez siebie bankiecie premier Chautemps podkreślał gorąco przyjaźń francusko-polską.

Obrady kongresowe zagaił wiceminister spraw zagr. Francji p. François de Tesan, a przewodniczył im b. premier Paul Boncour.

Sprawozdanie Zarządu Ciamac'u przedłożył jego prezes p. Delachohe, po czym omawiane były następujące kwestie: sprawy związane z obroną pokoju, sprawy zaopatrzenia inwalidów i pozostałych, oraz opieki społecznej i lekarskiej nad ofiarami wojny, sprawy gospodarczego współżycia narodów i in.

Poseł Wagner zabierał kilkakrotnie głos przy różnych kwestiach, a jego wystąpienie przeciw propagandzie komunistycznej spotkało się z powszechnym aplauzem i znalazło swój wyraz w jednej z rezolucji kongresowej. Przemawiał także wiceprezes Stachecki przy sprawie zaopatrzeń.

Przy wyborach prezesa Ciamac'u na nową kadencję wysunięto kandydaturę posła Wagnera, który miał zapewnioną większość, zrezygnował jednak na prośbę kolegów francuskich, którzy pragnęli zatrzymać w ręku swym prezesurę, aby wykorzystać wpływy Ciamac'u dla obrony zagrożonych interesów inwalidów francuskich. Mjr. Wagner został po raz 5-ty wybrany wiceprezesem Ciamac'u.

Na zakończenie Kongresu uczestnicy jego złożyli hołd pamięci b. ministra spraw zagr. i wielkiego pacyfisty, twórcy Ciamac'u, Aristidesa Brianda, na którego grobie wzniesiono pomnik, przedstawiający Brianda w otoczeniu inwalidy bez nogi i wdowy wojennej z niemowlęciem na ręku.

Kongres uchwalił następujące rezolucje:

XIII kongres Ciamac'u stwierdza, że ludzie, którzy brali udział w wojnie i którzy żywią dla siebie wzajemną cześć oraz dla swych uczuć patriotycznych, zdecydowani są walczyć wszelkimi siłami nie tylko dla dobra własnej ojczyzny, lecz również na rzecz cywilizacji, celem zapobieżenia ponownemu wybuchowi wojny.

W przekonaniu, że wojna jest nieuchronnym nieszczęściem i że zawsze można znaleźć sposób sprawiedliwego i niegwałtownego załatwienia zatargów międzynarodowych. Ciamac uważa, że w interesie wszystkich narodów leży, by każdy z nich miał możność swobodnego rozstrzygania swych własnych interesów wewnętrznych w pełnej niezależności od obcej ingerencji. Ciamac protestuje przeciw napaściom, które są dokonywane w różnych częściach świata, wbrew wszelkim zobowiązaniom narodowym.

Ciamac zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osobistości wpływowych i odpowiedzialnych oraz odwołuje się do opinii publicznej, by położony został kres wszelkim krwawym zatargom i aby usunięta została atmosfera, pełna rozdrażnienia i niepokoju, która zawisła nad całym światem.

Zebranie Ciamac'u stwierdza, że niemożliwym byłoby utrwalenie pokoju bez stworzenia organizacji, opartej na wypróbowanej solidarności wszystkich narodów świata, bez względu na ich potęgę lub ustrój wewnętrzny.

Ciamac oświadcza, że b. wojskowi uznają jako jeden z błędów w strukturze Ligi Narodów jej niebezpieczną bezsilność, którą pogłębia negatywne stanowisko niektórych rządów, bez względu na ich przynależność do Ligi Narodów.

Byli wojskowi są szczerze wierni zasadom dotrzymania danego słowa i domagają się, aby obowiązywało ono w porozumieniach międzynarodowych, arbitrażowych i zbiorowym bezpieczeństwie.

Tok zbrojeń, który odczuwają wszystkie narody, nie może być dotąd wstrzymany, dopóki Liga Narodów nie będzie dość silną, by udzielić skutecznej pomocy zbiorowej zagrożonemu narodowi i udaremnić napastnikowi wszelką ewentualną możliwość wystąpień karygodnych i zapobiec dążeniom wojennym.

Niebezpieczeństwo ekonomiczne Europy nie może być skutecznie zwalczane, jak tylko przez zapewnienie lepszego rozwoju bogactw, niezbędnych dla życia każdego narodu.

Doceniając znaczenie wpływu sił moralnych, byli wojskowi kładą nacisk na konieczność rozwoju stosunków i wzajemnego poznawania się narodów wszelkimi możliwymi środkami, a zwłaszcza przez kształcenie młodzieży zgodnie z duchem i dążeniami byłych wojskowych.

Przyszłość idei pokoju zależną jest od szacunku i godności człowieka i jego szczerego przywiązania do ojczyzny, oraz pełnego zaufania w współpracy narodów.

Kongres Ciamac'u uważa, że koniecznym jest w niebezpiecznym okresie, jaki obecnie przeżywa ludzkość, aby b. kombatanci ostrzegli narody i rządy przed niebezpieczeństwem wzniecenia nowej pożogi wojennej. W tym celu Kongres upoważnia Zarząd Ciamac'u do nawiązania stosunków ze wszystkimi ugrupowaniami międzynarodowymi b. wojskowych celem zorganizowania wspólnej akcji na rzecz pokoju; urządzenia wspólnych jednocześnie odbywających się manifestacji we wszystkich państwach, oraz podjęcia walki przeciw propagowaniu fałszywych wiadomości i wszelkim tendencyjnym wystąpieniom.

Ciamac uważa, że dla uniknięcia wojny należy za wszelką cenę uporządkować problem ekonomiczny świata, Aby więc ułatwić to odrodzenie ekonomiczne, Ciamac stawia wniosek, by została jak najszybciej zwołana konferencja europejska z możliwie treściwie określonym programem. Kongres uważa, że nie można będzie osiągnąć skutecznego porozumienia w inny sposób, jak drogą zapewnienia każdemu narodowi suwerenności ekonomicznej, dającej możność dzięki temu porozumieniu, osiągnięcia prawdziwego zbliżenia narodów.

Program XVIII Kongresu Fidac'u

Kongres XVIII Fidac'u odbędzie się w Paryżu w dniach od 11-go do 15 października. Przewodniczyć będzie senator Carlo Delcroix, przywódca kombatantów włoskich, znakomity mówca, ociemniały inwalida wojenny.

Tegoroczny Kongres zgromadzi około 150 delegatów krajów zrzeszonych w Fidac'u: Belgii, St. Zjedn. A. P., Francji, W. Brytanii, Grecji, Włoch, Polski, Portugalii, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Komisarzem generalnym Kongresu jest p. Andrzej Boulard, obecny sekretarz generalny Fidac'u.

W głównych zarysach został już opracowany program Kongresu, który m. in. przewiduje: powitanie uroczyste sztandarów 11-u krajów zrzeszonych, złożenie wieńca na grobie Żołnierza Nieznanego, zwiedzenie kliku ważniejszych instytucyj państwowo-społecznych, zwiedzanie pól bitew. Ponadto jako punkt specjalny programu odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę długoletniego sekretarza generalnego Fidac'u ś. p. Rogera d'Avigneau, który na tym stanowisku przetrwał do końca życia.

Bezpośrednio przed otwarciem Kongresu, w dniu 10 października odbędzie się w całej Francji wenta „bławatka kombatanckiego", urządzona przez Fidac Pomocnicy. Dochód z tej imprezy jest przeznaczony na rzecz inwalidów oraz organizacyj b. wojskowych francuskich.

DELEGACJA POLSKA

W kongresie Fidac'u weźmie udział także delegacja polska w następującym składzie:

gen. dr. Roman Górecki, jako prezes honorowy Fidac'u,

delegaci, mieszkający stale w Paryżu: dr. Zdziarska-Zaleska, dr. Bratek-Kozłowski i mjr. Teslar.

delegaci z Warszawy: dr. Burghardt, mjr. Ludyga-Laskowski, p. Modzelewski, nacz. Rudowski, poseł Walewski, poseł Wojnar-Byczyński.

delegatka Unii Polsk. Związków Obrończyń Ojczyzny: posłanka Pełczyńska,

red. Smogorzewski, jako sprawozdawca kongresowej komisji dla spraw pokoju.



Treść 2.000 książek

„Przewodnik Literacki i Naukowy 1933—1935". — Kontynuacja „Książki w bibliotece". Praca zbiorowa pod redakcją Wandy Dąbrowskiej. Warszawa 1937. Poradnia Biblioteczna Warsz. Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Str. XVI + 503. Cena zł. 9.50.

Poważna ta praca ułatwi zorientowanie się w świecie nowych książek, wydanych w ciągu trzechlecia 1933 — 1935.

Opracowany przez fachowe siły bibliotekarskie przy udziale sił pedagogicznych i literackich. Przewodnik omawia ponad 2.000 książek.

Każda pozycja Przewodnika zawiera dokładny opis bibliograficzny książki wraz z ceną, podaje treść względnie temat książki, poruszone w niej zagadnienia i sposób ich ujęcia, zaznaczając stopień trudności książki, jej praktyczną przydatność dla osób na danym poziomie wykształcenia ogólnego bądź oczytania.

Cennym i zasadniczego znaczenia składnikiem treści Przewodnika są bardzo starannie i celowo opracowane skorowidze, nie tylko imienne (autorów, tłumaczy, ilustratorów), lecz przede wszystkim rzeczowe, ułatwiające szybkie odszukanie interesującego nas tematu, przedmiotu, zagadnienia czy osoby.

Na specjalne podkreślenie zasługuje precyzyjnie opracowany skorowidz literatury pięknej, zestawiający ją wg. różnorodnych punktów zainteresowania czytelników wg. typu (np. powieści biograficzne, historyczne z podziałem na epoki, fantastyczne itp.), wg. języka oryginału), np. literatura angielska, francuska, niemiecka itp.), wg. terenu akcji (np. na tle Warszawy, Huculszczyzny, Chin, wysp egzotycznych i t. p.), wg. środowisk (np. chłopi, młodzież akademicka, lotnicy itp.), wg. zagadnień (np. honor i obowiązek, małżeństwo — problemy, zagadnienia społeczne, etyczne itp.).

Wydawnictwo to przeznaczone dla wszelkiego typu bibliotek oddać może poważne usługi nauczycielstwu i oświatowcom, a także szerokiemu ogółowi publiczności interesującej się książką.

Nowa pisownia

„Razem czy osobno" — M. Arcta Słowniczek wyrazów pisanych łącznie lub rozdzielnie. Według przepisów Akademii Umiejętności z r. 1936 ułożyła Irena Arctowa, 124 strony. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena 90 gr.

W nowej pisowni najwięcej wątpliwości budzi sprawa pisania wyrazów złożonych lub grup wyrazów, tym bardziej, że przepisy obecne odbiegają znacznie od obowiązujących dawniej norm i ortografii zwyczajowej. Ratunkiem w tych kwestiach będzie niezawodnie ta miła książeczka, w której zebrano przeszło 5.400 wyrazów. Format naprawdę kieszonkowy, druk wyraźny, cena niska.

Słowniczek ten jest pierwszy z serii „działowych" słowniczków ortograficznych; następne obejmą poszczególnie 3 inne najtrudniejsze dziedziny polskiej pisowni: 1) kiedy należy pisać h a kiedy ch, 2) kiedy piszemy i a kiedy i. 3) używanie przecinka i kropki. Słowniczki te będą się ukazywać w ciągu najbliższego roku.

Do numeru niniejszego załączamy czeki P. K. O. z uprzejmą prośbą o niezwłoczne uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Wysyłkę nieopłaconych egzemplarzy „Narodu i Wojska" zmuszeni będziemy przerwać.

Wytyczne wychowania obywatelskiego

w organizacjach PW i WF

III. Dla grupy dorosłych.

Przy opracowywaniu programów dla dorosłych, należy brać pod uwagę: a) wiadomości zdobyte w czasie służby wojskowej, b) doświadczenie życiowe i wyrobienie społeczne, c) zainteresowania społeczno-gospodarcze danego środowiska bliskimi i realnymi zadaniami.

W programie tej grupy uwzględnić należy:

1) podstawowe zagadnienie obrony państwa,

2) najważniejsze zagadnienia życia współczesnego w związku ze środowiskiem społecznym (wieś, miasto),

3) praktyczne zastosowanie wiadomości, zdobytych za pomocą nauki i pracy oświatowej,

4) elementarne zagadnienia z kultury życia codziennego, dotyczące wyglądu mieszkania, higieny, umiejętności wykorzystania wolnego czasu i korzystania z dostępnych urządzeń kulturalnych,

5) udział w pracy samorządu i placówek społecznych,

6) poradnictwo w zakresie spraw społecznych i zawodowych.

7) wycieczki i zwiedzanie urządzeń kulturalnych, ośrodków i instytucyj, zakładów przemysłowych i t. p.,

8) konkretne prace, mające na celu podniesienie społeczne, gospodarcze lub kulturalne danego środowiska (komasacja, melioracja, regulacja, spółdzielnia, łaźnia),

9) walkę z analfabetyzmem ideowo-społecznym i prostowanie błędnych pojęć,

10) potrzeby i zainteresowania kulturalno-oświatowe danego środowiska (czytelnictwo, teatr, świetlica), samokształcenie, dokształcanie.

W odniesieniu do grupy dorosłych (rezerwistów) zasadniczym motywem powinno być porządkowanie, sprostowanie i dopełnienie istniejących wiadomości o życiu społeczno-gospodarczym i najważniejeszych zagadanieniach życia współczesnego.

*

Na podstawie wskazań niniejszych wytycznych organizacje społeczno-wojskowe winny opracować własne ramowe programy wychowania obywatelskiego, względnie dostosować do nich programy poprzednio wydane.

We wskazaniach programowych dla poszczególnych grup pominięto to wszystko, czego nie dało się ująć w sztywne ramy programowe, a co wynika z charakteru i tradycyj danej organizacji i może znaleźć swe miejsce w jej programie wychowania obywatelskiego (wychowanie ideowo-organizacyjne) o ile nie stoi w sprzeczności z założeniami ideowymi wytycznych. Organizacje p. w. winny uwzględnić w stopniu jak najpełniejszym wskazania programowe dla odpowiednich grup, co nie krępuje swobody w rozbudowie programu ramowego w zakresie odpowiadającym ich działalności i potrzebom.

Ponieważ program wychowania obywatelskiego w organizacjach społeczno-wojskowych zależnych w wydajności pracy od ochotniczego elementu instruktorskiego, ma znaczenie instrukcyjne i pomocnicze, przeto unikać należy nadmiernej rozbudowy programowego, a w szczególności przeładowania go materiałem poznawczym (nauka i wiedza). Jako zasadę należy przyjąć, że chodzi o utrwalenie elementrnych pojęć i wiadomości oraz o wzmocnienie więzi narodowej i przywiązania do państwa.

MIERNIKI WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Jak każda akcja wychowawczo-wyszkoleniowa, wychowanie obywatelskie wymaga odpowiedniej kontroli, która ma być sprawdzianem odpowiedniości programów i metod oraz rezultatów pracy. Kontrola prac wychowania obywatelskiego powinna być dostosowana do charakteru akcji i liczyć się zarówno z trudnościami należytej oceny postępów i rezultatów pracy w. ob. jak i niebezpieczeństwami stosowania nieodpowiednich mierników. Trudność oceny pracy wychowawczej i wyśledzenia (stwierdzenia) istotnego stanu akcji wychowania obywatelskiego tkwi w samej istocie tej pracy. O ile stosunkowo łatwo można zorientować się w postępie prac w. f. przy p. w. o tyle w pracy wychowania obywatelskiego zawodzą mierniki stosowane zarówno w szkole jak i w wojsku, gdyż warunki pracy są tu zupełnie odmienne.

Przede wszystkim w ocenie akcji w. ob. wyjść trzeba poza sprawdziany statystyczno-sprawozdawcze. Podczas inspekcyj nie można poprzestawać na danych cyfrowych, a tym bardziej zbyt pochopnie używać formy egzaminu czy też pytania „na wyrywki". Formę egzaminu stosować należy jak najrzadziej i to po należytym zorientowaniu się w sytuacji na tym odcinku pracy.

Podczas egzaminu unikać zbytnich szczegółów i nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do dat i cyfr. Chodzi o uświadomienie, umiejętność myślenia i rozumienia, a nie o sumę wiadomości.

Przy ocenie pracy wychowawczej organizacyj społeczno-wojskowych należy brać pod uwagę: a) środki i metody wychowawcze stosowane w danej organizacji, b) przemiany jakie dokonały się pod wpływem w. ob. w pracy danej jednostki organizacyjnej, c) przemiany jakie dokonały się u członków organizacji, d) przemiany jakie dokonały się w środowisku pod wpływem pracy wych. danej jednostki organizacyjnej.

Przy ocenie środków i metod pracy danej organizacji należy brać pod uwagę:

a) umiejętność wykorzystania świetlicy, zorganizowania życia świetlicowego (zespoły) oraz wygląd wewnętrzny i zewnętrzny (godło) świetlicy,

b) pracę zespołów świetlicowych i innych,

c) postawę (aktywność — bierność) i formy udziału członków w pracach w. ob.,

d) umiejętność wykorzystywania miejscowych urządzeń kulturalno-oświatowych (biblioteka, kurs i t. p.),

e) formy utrzymania kontaktu z życiem państwa (zbiorowa prenumerata czasopism, radio, udział w akcjach społeczno-państwowych).

Aby należycie ocenić przemiany, jakie dokonały się pod wpływem akcji wychowawczej, w danej jednostce organizacyjnej (oddział, koło, drużyna) należy wziąć pod uwagę:

a) organizację wewnętrzną pracy danej jednostki,

b) planowość w pracy,

c) przywiązanie członków do organizacji, dyscyplinarność i ofiarność w pracy,

d) stosunek danej jednostki organiz. do pokrewnych organizacyj.

Do oceny przemian, jakie dokonały się pod wpływem wychowania obywatelskiego u członków danej jednostki organizacyjnej posłużyć mogą:

a) udział członków w życiu i pracach organizacji,

b) udział członków w życiu środowiska i w pracach miejscowych placówek społeczno-gospodarczych.

c) praca członków nad sobą (zespoły samokształceniowe, dokształcanie).

Przy ocenie przemian, jakie dokonały się pod wpływem pracy wychowawczej danej organizacji w środowisku należy wziąć pod uwagę:

a) stosunek środowiska do organizacji,

b) udział środowiska w życiu i imprezach organizacji,

c) rolę organizacji w powstawaniu nowych instytucyj i urządzeń kulturalnych,

d) ogólne przemiany społeczno-gospodarcze, w danym środowisku.

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

1. Praca świetlicowa nastręcza początkującym sporo trudności i wątpliwości, jak ten czy inny dział pracy zorganizować. W literaturze polskiej nie ma książki, która zaspakajała by wszystkie potrzeby kierownika świetlicy, bo praca świetlicowa obejmuje duży zakres zagadnień.

Poniżej podano ważniejsze wydawnictwa, ułatwiające organizację życia świetlicowego.

W. Regulski (red.) — Przewodnik świetlicowy. Praca zbiorowa w 7 częściach. T. I. Świetlica i jej zadania, T. II. Lokal i jego urządzenie. T. III. Pracownik świetlicowy i uczestnicy. T. IV. Żywe i drukowane słowo. T. V. Teatralne formy pracy. T. VI. Życie towarzyskie, praca amatorska i samopomoc. T. VII. Świetlice szkolne.

J. Karpińska. — Dekoracje i kostiumy, estetyka wnętrza, zajęcia zdobnicze w świetlicy (J. O. D.).

Cz. Dębowski. — Gdy i zabawy zespołowe w świetlicy (J. O. D.). — Gry umysłowe, loteryjne i zręcznościowe w świetlicy (J. O. D.).

2. Czytelnictwo, dokształcanie i samokształcenie są podstawowymi składnikami pracy świetlicowej. Pracę w tym zakresie ułatwiają liczne już wydawnictwa metodyczno-instrukcyjne.

J. Skarżyńska — Jak czytać książki i gazety (J. O. D.).

J. Dąbrowska i J. Skarżyńska — Praca z książką naukową, mapą, tablicą statystyczną, wykresem (J. O. D.).

H. Radlińska — Książka wśród ludzi (J. O. D.).

K. Banach — Konkurs dobrego czytania (Centr. Kom. do Spr. M. W.).

W. Dąbrowska i inni (red.) — Książka w pracy oświatowej (P. B.).

W. Dąbrowska i J. Muszkowski — Książka w bibliotece. Katalog informacyjny (P. B.).

Fr. Sedlaczek — Biblioteka (T.S.L.).

E. Weitsch — Technika pracy umysłowej. Kurs Nauki Obywatelskiej t. I, II. (P. U. K.).

3. Inscenizacje, śpiew i teatr najbardziej przyciągają i przywiązują do świetlicy. Wartość tych form pracy świetlicowej zależy głównie od umiejętności doboru odpowiedniego repertuaru.

J. Turowiczówna — Rozumowany katalog sztuk teatralnych (Zw. T. L.).

A. Kowalski — Żywe pieśni (Bibl. „Wiarusa").

M. Łaska — Bibliografia ruchu teatrów ludowych w Polsce (1901 — 1935) (I. T. L.)

J. Turowiczówna — Inscenizowane pieśni ludowe. Śpiewnik strzelecki (Szkoła Junaka).

Z. Solarzowa — Teatr z pieśni (J. O. D.).

A. Jellin — Poradnik teatralny dla scen amatorskich.

T. Czudowski — Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych (J. O. D.).

4. Wycieczki i zwiedzenia są niezbędnym uzupełnieniem pracy świetlicowej.

A. Berg — Wycieczki krajoznawcze.

Cz. Jaksa-Bykowski — Wycieczki, ich organizacja i znaczenie w pozaszkolnej pracy oświatowo-kulturalnej (J. O. D.).

Z. Trylski — Mały podręcznik obozowania (G. K. W.).

J. Błoński (red.) — Szkolne schroniska wycieczkowe. Informator wycieczkowy dla szkół i młodzieży szkolnej (rocznik) M. W. R. i O. P.

H. Grotowska — O poznawaniu kraju.

J. Pągowska i inne — Turystyka górska i nizinna (G. K. W.)

5. Praca społeczna wymaga znajomości metod postępowania i dużego poczucia odpowiedzialności, dobra wola i zapał muszą być uzupełnione odpowiednim przygotowaniem i znajomością środowiska.

H. Radlińska — Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego.

J. Chałasiński — Tło socjologiczne pracy oświatowej (I. O. D.).

Pracownik oświatowy. Biuletyn konferencji oświatowej M. W. R. i O. P.

A. Oderfeldówna — Młodzież przedmieścia (I. S. S.)

J. Dec i Fr. Mleczko (red.) — Młodociani na wsi.

P. Banaczkowski — Program kursu społeczno-oświatowego dla dorosłych na wsi (J. O. D.).

W. Grabski — Wieś jako siła społeczna.

6. Praca wychowania obywatelskiego stawia przed wychowawcą mnóstwo zagadnień, trudnych do przewidzenia. Instruktor wychowania obywatelskiego nie może wobec nich przechodzić obojętnie, albo zbywać niedomówieniami. Musi być czynny i umieć korzystać z porad i wskazówek odpowiednich instytucyj i wydawnictw.

W. Makowski — Rzeczpospolita (co każdy o nowej konstytucji wiedzieć powinien).

J. Ostrowski — Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Nauka obywatelska (tematy do pogadanek) W. I. N. O. Żołnierz obywatel. Wypisy W. I. N. O.

St. Łempicki — Polskie tradycje wychowawcze.

J. Korpała i Z. Rutkowska — Zagadnienia społeczna, ustrojowe i kulturalne Polski dzisiejszej (P. U. K.)

St. Sosabowski — Wychowanie żołnierza-obywatela.

Cz. Znamirowski — Wiadomości elementarne o państwie.

7. Instytucje poradnicze.

Instytut oświatowy dorosłych (dokształcenie: świetlice. kursy dla pracowników oświatowych, porady) Warszawa, Reja 9, róg Raszyńskiej.

Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Marszałkowska 69.

Instytut Teatrów Ludowych, Warszawa, Reja 9 (wydaje „Teatr Ludowy" miesięcznik).

Państwowy Instytut Kultury Wsi. Warszawa.

Komisja Domów Ludowych przy Centralnym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 30.

Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, Warszawa, Kopernika 30 (wydaje 2-tygodnik „Przysposobienie Rolnicze" i biblioteczkę fachową).

Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, Warszawa, Mokotowska 19.

Związek Teatrów Ludowych, Warszawa i Związki Regionalne (Kraków, Lwów, Lublin, Równe, Katowice, Toruń, Poznań, Wilno, Brześć nad Bugiem).

KONIEC

Z obrad Prezydium Federacji PZOO

Pod przewodnictwem prezesa gen. Góreckiego odbyło się dnia 29 ub. m. posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Federacji PZOO.

Po sprawozdaniu prezesa mec. Wroncki referował tezy nowego statutu Federacji, których omówienie rozpoczęto. Dalsze szczegóły opracuje specjalna komisja pod przewodnictwem posła mjr. Wagnera. W skład tej komisji powołani zostali ponadto pp. płk. Albrecht, dr Burghardt, poseł Walewski i wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji w Krakowie doc. dr. Wachholz.

Następnie p. pułk. Zagórska referowała sprawy Sekcji Kulturalno-Społecznej. Uchwalono zakupić teren Mieroszyn, położony nad morzem w Wielkiej Wsi i liczący dwa i pół hektara ziemi. Na terenie tym wzniesiony będzie budynek na pomieszczenie kolonii, obliczonych na 200 dzieci.

PLOTKA O WYJEŹDZIE GEN. GÓRECKIEGO DO PRAGI

W części prasy warszawskiej ukazała się wiadomość o rzekomo planowanym wyjeździe prezesa Federacji PZOO dr. Romana Góreckiego do Pragi Czeskiej.

Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż gen. Górecki nie zamierzał i nie zamierza wyjeżdżać do Pragi.

Zjazd Federacji Wołyńskiej



Uczestnicy Zjazdu delegatów Federacji Wojewódzkiej w Łucku
Siedzą od lewej mjr. Gołąb, nacz. Mongird, prezes płk. Habich, mjr. Wąsowicz, adw. Lewandowski, mjr. Cygler

W Łucku odbyło się uroczyste zebranie Zarządu Wojewódzkiego Federacji Wołyńskiej, w którym prócz przedstawicieli Zarządów Powiatowych Federacji i Zarządów Okręgowych Związków Sfederowanych wziął udział także delegat Zarządu Głównego Federacji mjr. Dunin-Wąsowicz i komendant okręgowy mjr. Cygler.

Po zagajeniu przez prezesa płk. rez. dr Habicha odczytano „Hołd Hetmanom i Wodzom Narodu" — po czym nastąpiły sprawozdania.

Ze sprawozdania Zarządu Wojewódzkiego wynika, że na terenie jego działalności czynnych jest 11 związków sfederowanych, liczących 17.965 członków, w tym około 700 ubezpieczonych na życie w PKO. za pośrednictwem Federacji. Zarządy Powiatowe istnieją w 9-ciu miastach.

Prace wyszkoleniowe rozwijają się pomyślnie. Zorganizowano szereg kursów instruktorskich dla podoficerów rez., szereg koncentracji, ćwiczeń, zawodów itp. Zakupiono karabinki i sprzęt WF. dla Zw. Rezerwistów. „Marsz na Polską Górę", w rocznicę bitwy pod Kościuchnówką organizowany przez Federację, wszedł już w tradycję. Przy pomocy armii stałej Federacja urządza ćwiczenia aplikacyjne dla oficerów rez.

W dniu wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Federacja zorganizowała wielką manifestację pod gołym niebem, na której uchwalono depeszę hołdowniczą.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie komendanta okręgowego mjr. Cyglera, skarbnika A. Grodzkiego i Komisji rewizyjnej (ref. p. Makowski).

W dyskusji zabierali głos pp. Lewandowski i Makowski ze ZOR-u, Niementowski z Federacji Powiatowej w Kowlu, Wojciechowski ze Zw. Sybiraków, Krzehlik z Fed. Powiat. w Krzemieńcu, Szczęsny ze Zw. Ochotników, oraz mjr. Wąsowicz i dr. Habich — po czym uchwalono absolutorium.

Plan pracy Zarządu Wojewódzkiego na okres 1937—38 referował p. Kurjata, a preliminarz budżetowy p. Grodzki.

Następnie uchwalono szereg rezolucji tej treści:

Zjazd Wojew. Federacji P. Z. O. O. na województwo wołyńskie zdając sobie sprawę, że wzmożenie siły obronnej Państwa jest jednym z zasadniczych celów Związków Kombatanckich, oraz mając na uwadzę, że działalność destrukcyjna wrogów elementy obrony Państwa osłabia, postanawia:

1. Nawiązać jak najściślejszy kontakt z armią czynną celem pogłębienia wśród wszystkich kombatantów wiedzy wojskowej i ducha żołnierskiego oraz zaszczepić tego ducha wśród całego społeczeństwa, a w szczególności wśród młodzieży — do której winien być przerzucony pomost przez Związki Kombatanckie.

2. Rozpocząć energiczną i bezwzględną walkę z czynnikami wywrotowymi, a w szczególności z komunizmem. W tym celu zjazd zaleca Zarządowi Wojewódzkiemu i Zarządom Powiatowym Federacji zorganizowanie przy tych Zarządach specjalnego Komitetu do walki z komunizmem, który by rozwinął w tym kierunku czujność oraz wszczął jak najenergiczniejszą akcję ofensywną na wszelkiego rodzaju gniazda rozsadników komunizmu.

3. Zjazd wita gorąco ogłoszenie deklaracji ideowej p. płk. Adama Koca i oświadcza, że wzniosłe wskazania w niej zawarte, jako odpowiadające duchowi i tradycji Polaków, będą przez Kombatantów jak najskrupulatniej wykonywane.

Po uchwaleniu depesz hołdowniczych wybrano nowy Zarząd Wojewódzki w następującym składzie:

prezes — dr Habich (ZOR) przez aklamację ponownie,

wiceprezesi — W. Mongird (POW), M. Kalasiewicz (ZR) i W. Ciecierski (Zw. Inw.),

sekretarz — J. Kurjata (ZR).

skarbnik — A. Grodzki (Zw. Leg.).

Zarazem zebranie wyraziło życzenie, aby referat wychowania obywatelskiego objął p. St. Borysowicz (ZR).

Na pobojowisku pod Czarkowami

W 23-ą rocznicę bitwy pod Czarkowami w powiecie Pińczowskim, gdzie Pierwsza Brygada Leg. Polsk. rozbiła 3 szwadrony jazdy rosyjskiej odbyła się piękna uroczystość przy udziale kilku tysięcy okolicznej ludności, przedstawicieli Zarządu powiatowego Federacji P. Z. O. O. i delegacji Kół pułkowych.

W przeddzień rocznicy odbył się wieczorny capstrzyk na polach czarkowskich pod pomnikiem zwycięstwa i przy szkole im. Marszałka Piłsudskiego, wzniesionych na polach bitwy.

Nazajutrz po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik i szkołę, gdzie wygłosił przemówienie prezes Oddziału Związku Legionistów mjr. Koellner i dwaj rolnicy.

Na zakończenie p. starosta powiatowy wręczył dyplomy uczestnikom tegorocznego marszu Szlakiem Kadrówki i zawodnikom sportowym z powiatu Pińczowskiego.

DOM LEGIONOWY W WARSZAWIE

Delegacja Komitetu Propagandy Czynu Polskiego w osobach przewodniczącego komisji rewizyjnej mjr. dr. W. Kalicińskiego, przewodniczącego zarządu A. Langnera, skarbnika Kuneckiego i członka zarządu St. Piwka, złożyła dn. 24 września b. r. na ręce p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej 10 tys. zł. na fundusz budowy Domu Legionowego, który ma powstać w Warszawie.

I-szy Ogólno-polski Zjazd Peowiaków

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Peowiaków z udziałem wszystkich prezesów Okręgów w dniu 14 września b. r. uchwalono zwołać na dzień 11 listopada b. r. do Wilna Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków.

W związku z tym wydano następującą odezwę:

Obywatele Peowiacy!

Zarząd Główny Związku Peowiaków wzywa Was do stawienia się w Wilnie dnia 11 listopada b. r., by w skupieniu i powadze oddać hołd Sercu Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski.

Zarząd Główny Związku Peowiaków wzywa Was byście zadokumentowali wobec całego społeczeństwa swoją żywotność, karność i spoistość organizacyjną.

Zarząd Główny Związku Peowiaków wzywa Was, abyście w dniu 11 listopada —w dniu święta peowiackiego swym tłumnym przybyciem do Wilna stwierdzili, że epoka Marszałka Piłsudskiego, w której przygotowaliście się do czynu zbrojnego, nie minęła.

P. O. W. Łęczyca

W dniu 3 października w Łęczycy odbędą się uroczystości, związane z poświęceniem sztandaru koła powiatowego Związku Peowiaków, przemianowaniem ulicy Szerokiej na ulicę P. O. W. oraz odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Jana Kierońskiego, b. komendanta obwodu P. O. W. Nr V, poległego bohaterską śmiercią w 1920 r. pod Stefanpolem.

Na uroczystości przybędą p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, dowódca korpusu gen. Langner, b. komendant okręgu P. O. W. Nr IV J. Ostoja-Neugebauer, b. komendant obwodu P. O. W. Nr V kpt. Cz. Szymanowski, zarząd okręgu łódzkiego Związku Peowiaków, prezesi wszystkich kół powiatowych województwa łódzkiego z pocztami sztandarowymi i t. d.

Zjazd Ochotników b. 205 p. p. im. Kilińskiego

W dn. 2 i 3 października r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd ochotników b. 205 p. p. im. Jana Kilińskiego pod protektoratem b. dowódcy dywizji ochotniczej płk. Adama Koca, b. dowódców brygady, płk. Mieczysława Ścieżyńskiego oraz b. dowódcy pułku gen. Bernarda Monda.

Zjazd rozpocznie się 2 października apelem poległych i złożeniem wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i przed Belwederem.

Dn. 3 października po nabożeństwie w kościele garnizonowym obrady zjazdu odbywać się będą w lokalu W. T. W. (Pierackiego 19).

Informacje i zapisy w biurze zjazdu (Wspólna 81) we wtorki i czwartki w godz. 18—19 i dnia 2 października r. b. w lokalu W. T. W. przez cały dzień.

Nad grobem ś. p. mjr. Glińskiego



Dn. 21 ub. m. liczne rzesze towarzyszy broni odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. mjr. inż. Władysława Glińskiego, członka Zarządu Głównego Związku Murmańczyków szefa Wydziału inspekcji Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk.

Ś. p. Władysław Gliński ukończył politechnikę w Rydze.

W 1917 r. wstępuje do 2 p. uł. I Polskiego Korpusu Wschodniego w Bobrujsku a po rozwiązaniu Korpusu, przedziera się z 10 ułanami na Murman. Po miesięcznej wędrówce zostaje aresztowany w Onedze i skazany na rozstrzelanie, ratuje go desant angielski. Po uwolnieniu się z więzienia w tym że dniu, wspólnie z majorem, obecnie ppłk. Hrakałło-Horawskim organizuje Oddział Polski, grupę Oneżską, formującego się Oddziału i na czele tego Oddziału w brawurowym ataku wraz z oddziałem koalicyjnym zajawszy miasto Onegę, niezwłocznie wyrusza w pościg za nieprzyjacielem. W pierwszej większej bitwie pod Czunowem przyczynia się decydująco do zwycięstwa wojsk koalicyjnych. Następnie wraz ze swoją grupą łączy się z Oddziałem Murmańskim w Archangielsku.

W styczniu 1919 r. wraz z legią oficerską wyjeżdża do Francji i wstępuje do Szkoły Lotniczej w Istres.

W listopadzie tego roku wraca do Polski i zaciąga się do eskadry lotniczej w Krakowie, gdzie pełni służbę do lipca 1920 r. Po zniszczeniu eskadry, będąc zmuszony czekać 3 miesiące na nowe aparaty, a nie chcąc pozostawać bezczynnym prosi o przeniesienie do kawalerii, w której służy aż do końca wojny polsko-bolszewickiej.

Ukończywszy architekturę wojskową na Politechnice we Lwowie zostaje wykładowcą w Szkole Podchorążych Inżynierii w Warszawie, a następnie przeniesiony do budownictwa wojskowego.

Ś. p. mjr. Gliński był odznaczony: orderem „Virtuti Militari", Krzyżem Niepodległości z mieczami, 4-o krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i in.

Nad grobem ś. p. Glińskiego przemawiali: ks. pr. Michalski, płk. Grabowski z ramienia Min. Spr. Wojsk., płk. inż. Toruń, szef Dep. Bud. M. Spr. Wojsk., gen. Anders w imieniu korporacji „Arkonii", płk. Skokowski w imieniu Murmańczyków.

„Pamiątki walk o niepodległość"
na wystawie w Poznaniu

Z inicjatywy organizacji niepodległościowych, zrzeszonych w Poznańskiej Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. powstał projekt zorganizowania w Poznaniu w roku 1938 Ogólnopolskiej Wystawy p n. „Pamiątki Walk o Niepodległość" obejmującej okres od 1794 roku do roku 1918-19.

Zwołane przez Prezydenta stol. miasta Poznania zebranie Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem p. sen. Bernarda Chrzanowskiego przyjęło tezę, że wystawa ma być ogólnopolską i ma posiadać charakter wychowawczy oraz propagandowy. Na tymże zebraniu wybrano Prezydium Komitetu Wykonawczego, w następującym składzie:

Przewodniczący: prezydent Erwin Więckowski.

Zastępcy przewodniczącego: sen. Adolf Bniński, sen. Bernard Chrzanowski, prof. dr. Bronisław Dembiński, prof. dr. Antoni Jakubski, dyr. Mieczysław Krzyżankiewicz.

Sekretarz: dr. Zdzisław Grot.

Dr. Nikodem Pajzderski, przewodniczący Sekcji Artystycznej,

prof. dr. Adam Skałkowski, przewodniczący Sekcji Historycznej,

ks. prałat Paweł Steinmetz, przewodniczący Sekcji Finansowej,

red. Józef Winiewicz, przewodniczący Sekcji Propagandowej,

dyr. Stefan Ropp, przewodniczący Sekcji Gospodarczo-Technicznej.

Prezydium odbyło dnia 31 sierpnia b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Jakubskiego posiedzenie, na którym uchwalono, że organizacją wystawy zajmą się instytucje, a nie poszczególne jednostki względnie osoby. Kredyt na urządzenie wystawy potrzebny jest w wysokości około 300.000 zł. Magistrat m. Poznania przyznał już na ten cel subwencję w wysokości 10.000 zł.

Do współpracy w sekcjach zaproszono specjalistów miejscowych i fachowców z całej Polski. Obecnie przystąpiły Sekcje do uzupełnienia składu personalnego, opracowania planu sposobu działania, ułożenia planu finansowego i zapotrzebowania technicznego.

W początkach października 1937 r. zwołane będzie zebranie Komitetu Obywatelskiego celem ustalenia charakteru i form obiektów wystawowych. Na tym posiedzeniu przedstawią przewodniczący poszczególnych Sekcyj projekt budżetu i opracowany materiał.

Dochód z Wystawy proponuje się na cele budowy Domu Powstańca Wielkopolskiego.

Kasa samopomocy Puławiaków

Z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Legionistów formacji Puławskiej, troszczącego się zupełnie słusznie o los rodzin pozostających niejednokrotnie w ciężkim położeniu w wypadku śmierci członka Związku, organizuje Kasę Samopomocy, tworząc fundusz samopomocy doraźnej na wypadek śmierci członków Związku Legionistów formacji Puławskiej. Projekt regulaminu tej kasy przewiduje wypłacanie wskazanej przez uczestnika kasy osobie, po śmierci członka zapomogi jednorazowej w kwocie zł. 500.

Na kapitał Kasy składały by się: a) wpisowe projektowane na zł. 5 jednorazowo, b) wpłaty po jeden złoty wszystkich członków kasy w wypadku śmierci jednego z uczestników kasy.

Regulamin pozostawia kwestię otwartą: a) przymusu należenia do Kasy bądź b) dobrowolnych zgłoszeń członków, oraz a) stałych określonych składek miesięcznych bądź b) wpłat jednozłotowych tylko w wypadkach śmierci jednego z członków kasy.

Zdaniem Zarządu Okręgu Stołecznego najcelowszym może byłoby powiększyć w drodze uchwały Walnego Zjazdu Delegatów wysokość składek miesięcznych, obracając najwyżkę na cele zapomóg pośmiertnych dla rodzin członków Związku.

Sprawa ta bezwzględnie godna jest poparcia i zrealizowania.

REPREZENTACJA B. ŻOŁNIERZY POLSKICH NA WSCHODZIE

Dnia 18 października b. r. odbędzie się w Warszawie w gmachu Województwa (Al. Ujazdowskie 5) zjazd prezesów i delegatów okręgowych Reprezentacji b. żołnierzy polskich na wschodzie.

Program zjazdu przewiduje omówienie dotychczasowej działalności Reprezentacji, oraz ustalenie wytycznych na przyszłość.

Związek b. Ochotników A. P.

LUBLIN

Na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Zebrania Członków Oddziału Lubelskiego Związku b. Ochotników A. P. Zarząd Oddziału wręczył w dn. 2 września r. b. dyplomy nadania członkostwa honorowego Związku dowódcy Okręgu Korpusu Nr. II gen. bryg. Mieczysławowi Smorawińskiemu oraz Komendantowi Garnizonu i m. Lublina płk. Emilowi Czaplińskiemu w dowód uznania zasług położonych dla Związku.



Wiceprezesowi Oddziału kol. Kłopotowskiemu Władysławowi nadany został Srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną, a głównie za pracę w Związku b. Ochotników (Monitor Polski z 25.VIII. 1937).

SOSNOWIEC

W dniu 19 września r. b. odbyło się w domu społecznym na Pogoni miesięczne zebranie Związku b. Ochotników A. P. Oddział w Sosnowcu przy udziale 98 członków Związku.

Porządek dzienny zebrania przewidywał sprawy bieżące, jak wyszkolenie, bezrobocie, kasa pośmiertna i in. sprawy organizacyjne, jak utworzenie Sekcyj w Dąbrowie Górniczej i Będzinie, dalej sprawę otwarcia świetlicy Oddziału i sprawę powołania do życia opiekuńczej organizacji pod nazwą „Rodzina Ochotnicza", aktualną bardzo wobec nadchodzącej zimy i bezrobocia, dotkliwie odczuwanego przez członków.

W mocnych słowach odniósł się do członków kol. prezes mgr. Jagiełłowicz, nawołując do respektowania powziętych uchwał, mocno po żołniersku przemawiali również inni członkowie Zarządu, zyskując aplauz całego zebrania.

Na podkreślenie zasługuje uchwalona jednogłośnie na wniosek kol. wiceprezesa Piotrowskiego rezolucja, będąca odpowiedzią na gwałty i szykany niemieckie w stosunku do mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim i w Gdańsku. Rezolucja ta brzmi:

„My, b. ochotnicy Armii Polskiej z lat 1914 — 1921 zebrani dnia 19 września 1937 r. na zebraniu miesięcznym Oddziału Związku w Sosnowcu uchwalamy jednogłośnie zwrócić się do Rządu Polskiego, by tenże, wobec ucisku i gwałtów, popełnianych na ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej i w Gdańsku, wystąpił energicznie i bezwzględnie w obronie tej ludności; by na gwałty i samowolę w III Rzeszy i w Gdańsku odpowiedział tymże w Polsce, w stosunku do mniejszości niemieckiej; a więc: należy ustanowić pas graniczny, zabraniając na przestrzeni 50 km. od granicy zamieszkiwania mniejszościom narodowym; odebrać debit pismom niemieckim; znieść prawo używania języka mniejszościowego; zamykać szkoły niemieckie, pozostawiając ten sam stosunek ilościowy szkół do ludności, jaki jest w Niemczech, oraz odebrać wszystkie prawa i przywileje, z jakich nie korzysta ludność polska w Niemczech. Polakom zaś cierpiącym na ucisk z powodu swej polskości przesyłamy słowa otuchy i zachęty, aby wytrwali w swej polskości i przyrzekamy im, że gdy zajdzie tego potrzeba, staniemy w ich obronie nawet z bronią w ręku".

W końcu uchwalono szereg wniosków i interpelacyj na Walny Zjazd Delegatów w Warszawie w dniach 2 i 3 października r. b., jako to: ufundowanie dla Armii samolotu pod nazwą „Samolot Ochotników Wojenny ch", utworzenie okręgu zagłębiowskiego Związku, żądanie zniżenia granicy wieku, stosowanej przy przyjęciach robotników przez zakłady przemysłowe przynajmniej odnośnie b. ochotników wojennych, żądanie zaliczenia do niepodległościowców również i ochotników z lat 1918 — 1920 i in.

Przeciw terorowi ukraińskiemu
Protesty lwowskich związków sfederowanych

OBROŃCY LWOWA

Dnia 19 ub. m. odbyło się wśród żywego zainteresowania nadzwyczajne wolne zebranie Związku Obrońców Lwowa, poświęcone omówieniu nowej fali terroru, stosowanego przez nacjonalistów w obec ludności polskiej, zamieszkałej na ziemiach południowo-wschodnich.

Po licznych przemówieniach zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa stwierdza, że zdarzające się w ostatnich czasach coraz liczniejsze wypadki terroru, sabotaży i zbrodni, skierowanych przeciwko Polakom i lojalnym obywatelom państwa polskiego narodowości ruskiej, godzą w dobro i honor Rzeczypospolitej oraz w obywateli i społeczeństwo polskie na ziemiach południowo-wschodnich. Potępiając jak najostrzej te ataki i zaznaczając, że muszą się one spotkać z najdalej posuniętą reakcją społeczeństwa polskiego, Związek Obrońców Lwowa stwierdza, że żadne terrory nie zdołają naruszyć dziejowych praw Polski do Ziemi Czerwińskiej, jak też polskiego stanu posiadania na tych ziemiach, które w r. 1918 krwią najlepszych Polaków zostały okupione.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Obrońców Lwowa stwierdza wreszcie, że społeczeństwo ukraińskie musi ponosić pewną odpowiedzialność za zbrodnicze czyny swych rodaków, skoro wbrew swym zobowiązaniom nie potępia ich, lub nie umie się im przeciwstawić."

OFICEROWIE W ST. SP.

Na zebraniach członków okręgu lwowskiego Związku Oficerów w st. sp., odbytych w dniach 15 i 17 ub. m. we Lwowie, powzięto po dyskusji uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Od dłuższego czasu społeczeństwo polskie na kresach południowo-wschodnich jest alarmowane napadami i mordami działaczy polskich organizacyj społecznych i życzliwych Polakom Rusinów, a nawet księży grecko-katolickich, oraz niszczeniem ich dobytku przez t. zw. Ukraińców. Społeczeństwo polskie nie może dalej tego spokojnie obserwować i tolerować.

Zebranie Zw. Oficerów w st. sp. potępia jak najostrzej mordy i napady na Polaków zamieszkałych na ziemiach południowo-wschodnich i ostrzega Ukraińców, że o ile nie zaniechają swego nikczemnego postępowania, to społeczeństwo polskie będzie musiało chwycić się jak najsurowszych środków.

Zarazem apeluje do obywateli polskich, zwących się Ukraińcami, zwłaszcza do wójtów i księży grecko-katolickich, by we własnym interesie zaniechali swego niecnego postępowania wobec Polaków, którzy tych kresów bronili własną krwią i tutaj pozostaną na wieki na straży południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

OFICEROWIE REZ.

W związku z nowymi aktami terroru, uprawianymi przez bojówki ukraińskie wobec ludności polskiej na ziemiach Małopolski Wschodniej, zabrał również głos Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie potępiając akty terroru w bardzo ostry sposób i podkreślając z naciskiem, że jeśli społeczeństwo ukraińskie samo nie będzie zwalczać tych objawów zdziczenia, to Polacy będą umieli odpowiednio się bronić przed wszelakiego rodzaju aktami terrorystycznymi.

Wojskowa Straż Kolejowa

OKRĘG ŚLĄSKI

Odbyte dnia 15 września b. r. w Katowicach przy licznym udziale członków i delegatów nadzwyczajne walne zebranie Okręgu G. Śląskiego Związku b. Uczestników Wojsk. Straży Kolejowej R. P., poświęcone w zasadzie sprawom organizacyjnym, przybrało charakter poważnej demonstracji przeciw gwałtom, dokonywanym przez władze niemieckie na polskiej ludności Śląska Opolskiego.

Prezes Okręgu ob. Raszka w wstępnym przemówieniu zaznaczył, że zachowanie się naszych zachodnich i wschodnich sąsiadów zależeć będzie w zupełności od naszej gotowości bojowej i narodowej jedności. Nasze wysiłki zdążać winny w kierunku przebudowy całego życia gospodarczego i politycznego państwa w jeden wielki obóz warowny, który stać będzie na straży cywilizacji zachodniej.

Wręczając następnie prezesowi Katowickiego Okręgu Kolejowego P. W. posłowi na Sejm R. P. ob. Edmundowi Wąsikowi dyplom Honorowego Prezesa Okręgu Śląskiego Związku b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej R. P., podkreślił prezes Raszka, że pragnie w ten sposób uczcić bohaterski czyn Kolejarza Śląskiego w III Powstaniu, w którym prezes Wąsik brał chlubny udział w charakterze zastępcy szefa Sztabu Kolejnictwa.

Wobec tego, że ob. Wąsik piastuje godność prezesa K. P. W., winien akt wręczenia dyplomu, stać się symbolem jak najściślejszej współpracy pomiędzy dwoma najbardziej ideowymi organizacjami kolejowymi, między K. P. W. i W. S. K.

W odpowiedzi na to przemówienie podziękował prezes Wąsik za uczczenie zasług kolejarzy śląskich, położonych podczas plebiscytów i powstań. Nie tylko na Śląsku, bo wszędzie, gdzie toczyły się walki o Niepodległość Polski, pod Lwowem, na Wileńszczyźnie, nad Olzą i w Wielkopolsce bił się kolejarz w pierwszych szeregach walczących. Ta piękna żołnierska tradycja niechaj łączy całą armię braci kolejarskiej.

Odczyty w Kole Warszawskim ZOR

Staraniem Zarządu Koła Warszawskiego Z. O. R. Rz. P. odbędzie się w dniu 4. b. m. odczyt prof. Stanisława Grabskiego p. t. „Sprawa ziemi Czerwińskiej", poświęcony stosunkom obecnym na terenie Małopolski Wschodniej".

Dn. 18 bm. por. rez. redaktor Henryk Glass wygłosi odczyt na temat „Strategia współczesnego komunizmu i drogi przeciwdziałania".

Oba odczyty odbędą się w Kasynie Garnizonowym D. O. K. I ul. Przejazd 15 o godz. 19-ej.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Przed uroczystością w Zułowie

OSTATECZNE PRZYGOTOWANIA

Przygotowania do uroczystości w Zułowie w dniu 10 października są w pełnym toku. W Warszawie pracuje Sekretariat Generalny Z. R., w Wilnie pod przewodnictwem płk. W. Głazka, prezesa Dyrekcji P. K. P., Podkomitet Wileński Odbudowy Zułowa oraz Podokręg Wileński Z. R.

W dniu 28 września przybyli do Warszawy z Wilna: Przewodniczący Podkomitetu Wileńskiego odbudowy Zułowa prof. dr. Kazimierz Sławiński, prezes dyrekcji wileńskiej płk. inż. Wacław Głazek prezes Zarządu Podokręgu wileńskiego Z. R. sędzia Michał Krukowski i prezes Wacław Wyszyński. U Prezesa Zarządu Głównego Z. R. min. Zyndram-Kościałkowskiego odbyła się wspólna konferencja, na której ustalono ostateczne szczegóły uroczystości w Zułowie. Na konferencji tej był również obecny zastępca sekretarza generalnego Z. R. mgr. Leopold Moser.

W tych dniach rozesłanych zostało przez sekretariat generalny Z. R. ok. tysiąca zaproszeń do poszczególnych osób i instytucyj oraz organizacji o wzięcie udziału w uroczystości zułowskiej.

Pani Marszałkowa Piłsudska przyjęła prezydium komitetu odbudowy Zułowa w osobach: min. Zyndram-Kościałkowskiego, generałowej Berbeckiej i prof. Bujwida, które zaprosiło Panią Marszałkową na uroczystości, związane z zakończeniem pierwszego etapu odbudowy Zułowa, w dniu 10 października r. b. Pani Marszałkowa przyobiecała swoje przybycie.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM UROCZYSTOŚCI ZUŁOWSKICH

Dnia 9 października (sobota) wieczorem capstrzyk w Zułowie, w którym biorą udział: Koło Z. R. w Zułowie oraz delegacje Kół Z. R. powiatu święciańskiego.

Dnia 10 października (niedziela):

Godz. 7 m. 57 przybycie do Zułowa pociągu popularnego z Wilna.

Godz. 8 m. 39 przybycie do Zułowa pociągu z delegacjami Z. R. i pocztami sztandarowymi. Odmarsz na dziedziniec zułowski.

Godz. 9 m. 45 przybycie na stację kol. w Zułowie pociągu Pana Prezydenta R. P.

Godz. 10 m. 00 przybycie Pana Prezydenta na dziedziniec zułowski.

Godz. 10 m. 35 msza św. polowa na dziedzińcu zułowskim.

Godz. 10—11 m. 20 uroczyste sadzenie dębu pamiątkowego i przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Z. R.

Godz. 11 m. 30 — 13 m. 30 zwiedzanie Zułowa.

Godz. 13 m. 58 odjazd pocztów sztandarowych i delegacyj Z R. pociągiem do Wilna.

*

Godz. 15.30 przyjazd do Wilna.

Godz. 15 m. 30—18 m. 30 zbiórka pocztów sztandarowych i delegacyj Z. R. przed dworcem kolejowym, uformowanie pochodu, odmarsz na cmentarz na Rossie, złożenie wieńca w mauzoleum na Rossie i powrót przed lokal Zarządu Podokr. Z. R. Złożenie sztandarów w lokalu.

Godz. 18 m 30 — 20 m 45 odczyt prof. dr. Odo Bujwida i prof dr. Kazimierza Sławińskiego o Marszałku Piłsudskim dla rezerwistów w Auli Uniwersytetu Stefana Batorego.

Godz. 21 m. 20 wzgl. 23 m. 08 odjazd delegacyj z Wilna

*

Program jest pomyślany w ten sposób, by kilkuset delegatów i delegatek Z. R. i R. R. po uroczystościach zułowskich mogło wziąć udział w „Dniu Rezerwisty" w Wilnie i przyczyniło się w ten sposób do uświetnienia uroczystości organizacyjnych w Wilnie.

FILM I TRANSMISJA RADIOWA

Uroczystości w Zułowie będą filmowane przez ekspedycję P. A. T. Ważniejsze momenty transmitowane będą przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie. W ten sposób cały Z. R. będzie mógł przy głośnikach brać pośredni udział w podniosłym akcie zasadzenia dębu pamiątkowego.

DELEGACJE Z. R. I R. R.

Delegacje powiatowe i okręgowe otrzymują w tych dniach zniżki 75%-owe kolejowe (zniżka opiewa na 50%-ową ulgę w nabyciu biletu kolejowego dowolnej klasy z każdej stacji do Zułowa i na powrót bezpłatny z Zułowa do tejże stacji).

Delegacje i poczty sztandarowe, jadące przez Warszawę, stawić się muszą w stolicy w sobotę dn. 9 b. m. do godz. 21-ej. Odjadą one z Warszawy do Zułowa pociągiem specjalnym (poza rozkładem jazdy P. K. P.), tak, by przybyć na miejsce o godz. 8.39. W rozkładzie jazdy tego pociągu specjalnego przewidziana jest godzinna przerwa w Wilnie na ewentualne spożycie śniadania.

Informacje o dokładnej godzinie odjazdu pociągu specjalnego z Warszawy udzielać będą posterunki Z. R. na Dworcu Głównym.

Delegacje i poczty z Okręgów wschodnich udają się do Wilna bezpośrednio z takim obliczeniem, by zdążyły na specjalny pociąg, który odejdzie do Zułowa b Wilna o godz. 6 min. 45 w niedzielę dn. 10.X.

W ten sposób całość delegacji Z. R. i R. R. będzie w Zułowie na blisko dwie godziny przed przybyciem na dziedziniec zułowski Pana Prezydenta R. P. i gości honorowych. Da to możność uporządkowania przybyłej publiczności na wyznaczonych miejscach.

Wskazanym jest, aby delegaci Z. R. przybyli w miarę możności w mundurach Z. R., o ile takie posiadają, względnie, aby delegaci nieumundurowani oraz delegatki R. R. posiadali na lewym ramieniu opaski o barwach związkowych z napisem Z. R. względnie R. R.

*

Roboty w Zułowie zostały już całkowicie ukończone. Droga ze stacji kol. Zułów do dziedzińca zułowskiego (ok. 1 klm.) będzie udekorowana masztami z flagami Z. R. Przy wejściu na teren Zułowa staną maszty z flagami państwowymi.

W uroczystości zułowskiej prócz dostojników państwowych, władz Z. R., delegacji Z. R. i pocztów weźmie liczny udział ludność okoliczna, delegacje z Wilna, młodzież akademicka i dzieci szkolne.

Pana Prezydenta powita na stacji honorowa kompania wojskowa ze sztandarem i orkiestrą. Związek Rezerwistów w oddziałach zwartych występować nie będzie. Jedynie na drodze od wejścia do fundamentów dworu ustawione będą szpalery z kilkunastu umundurowanych rezerwistów. Ponadto ustawione będą posterunki honorowe Z. R. Przy ołtarzu stanie orkiestra Z. R. Podokręgu wileńskiego. Straż porządkową pełnić będą również umundurowani rezerwiści.

Delegacje Z. R. i R. R., poczty sztandarowe Z. R. oraz rezerwiści otrzymają w Zułowie po uroczystościach (godz. 11.30 — 13.30) skromny posiłek z kuchen polowych wojskowych. Dzięki temu będą oni mogli brać udział w uroczystościach wileńskich „Dnia Rezerwisty" bez przerwy na obiad.

WYCIECZKA PRASOWA DO ZUŁOWA

W dniu 4 b. m. wyjeżdża do Zułowa wycieczka dziennikarzy organizowana przez Zarząd Główny Z. R. Wezmą w niej udział przedstawiciele agencyj i redakcyj pism warszawskich oraz z Wilna przedstawiciele pism wileńskich.

Wycieczka ta ma na celu pokazanie prasie w jaki sposób został Zułów odbudowany. W wycieczce weźmie udział również prof. inż.arch. Romuald Gutt, autor projektu odbudowy.

Okólnik Zarządu Głównego Nr 10/37

Z datą 5 października rozesłany został październikowy okólnik Zarządu Głównego pod powyższym numerem. Zawiera on w punkcie pierwszym odezwę władz naczelnych organizacji do odczytania w „Dniu Rezerwisty" podczas uroczystości. Punkt następny przynosi szczegółowe informacje i wskazówki, tyczące się przebiegu uroczystości w Zułowie, oraz instrukcje dla delegatów Z. R. i delegatek R. R. z powiatów i okręgów do Zułowa. Punkt trzeci omawia sposób przeprowadzenia zbiórki specjalnej w dniu 10 października wśród członków Z. R. i R. R. na odbudowę Zułowa. Z kolei okólnik przynosi czternastą serię dyplomów zułowskich (Nr 750—770). Sprawy personalne, punkty o różnych sprawach organizacyjnych drobnych i awiza zamykają okólnik Nr. 10/37.

Okólnik nosi podpis prezesa Zarządu Głównego ppłk. rez. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, sekretarza generalnego posła Jana Walewskiego i przewodniczącej Rady Głównej Rodziny Rezerwistów p. Zofii Berbeckiej. Otrzymują go bezpośrednio i jednocześnie wszystkie ogniwa organizacyjne.

Zbiórka na odbudowę Zułowa

Zarząd Główny postanowił w dniu 10 października urządzić na terenie całej organizacji naszej zbiórkę specjalną na dokończenie odbudowy Zułowa.

Dla ułatwienia zbiórki a jednocześnie w celu nadania jej szczególnego znaczenia wydane zostały znaczki metalowe, które rozesłano w tych dniach do poszczególnych ogniw.



Znaczek z białego metalu o średnicy 25 milimetrów przedstawia podobiznę Marszałka Józefa Piłsudskiego nad skrzyżowanymi emblematami szabli, buławy i wieńca laurowego. W okolu znaczka biegnie napis: „Zułów — Z. R." i „10.X.1937". Reprodukcję tego znaczka zamieszczamy powyżej. U góry znaczek posiada uszko dla przewleczenia szpilki w celu przymocowania znaczka do ubrania.

Zarząd Główny postanowił nie oznaczać ceny stałej znaczka, licząc, że ofiarodawcy złożą datki według swych możliwości finansowych. Określona została jedynie jako minimum przeciętna wysokość składki na 25 groszy. Koła Z. R. i R. R. zebrać winy za tym przynajmniej kwotę odpowiadającą ilości członków, pomnożonej przez 25 gr. Zebrane kwoty przekazywać należy bezpośrednio na konto P. K. O. Komitetu Odbudowy Zułowa Nr. 3377 z zaznaczeniem na odwrocie przekazu nazwy Koła i jego przynależności terenowej t. j. okręgu i powiatu. Informacje te potrzebne są Komitetowi dla należytego sporządzenia pełnego wykazu ofiarodawców i dla akcji przyznawania zułowskich dyplomów. Wiele Kół niewątpliwie będzie mogło uzupełnić dzięki zbiórce wymagane sumy do uzyskania dyplomu.

Zaznaczyć należy z całym naciskiem, że akcja zbiórkowa przeprowadzona być może jedynie wewnątrz naszej organizacji, t. j. datki przyjmować można wyłącznie od członków Z. R. i członkiń R. R.

Jesteśmy przekonani, że nie będzie takiego członka naszej organizacji, który w „Dniu Rezerwisty" nie będzie miał przypiętego w klapie munduru czy ubrania znaczka zułowskiego. Nosząc go w tym uroczystym dla nas wszystkich dniu, da widomy dowód, że spełnił obowiązek ciążący na każdym rezerwiście i przyczynił się dużym czy małym datkiem do ukończenia dzieła zułowskiego, którego dobrowolnie podjęliśmy się przed trzema laty na Walnym Zjeździe Z. R. w Warszawie.

Wierzymy, że wpłyną od całej zrzeszonej rezerwy sumy, potrzebne do ukończenia odbudowy Zułowa.

Nowy rok pracy w Okręgu IV Z. R.

Rozpoczęliśmy nowy rok pracy organizacyjnej na wszystkich odcinkach, w myśl wytycznych ustalonych programem naszych Władz Z. R., gdyż postanowiliśmy iść w pierwszym szeregu służby dla Państwa.

Zupełnie tedy jasno wysunęła się rola i jedno z najważniejszych zadań wychowawczych obywatela w naszej organizacji. Podejmujemy marsz do serc i dusz, gdyż nauczyliśmy się — jak powiada kolega prezes minister Kościałkowski — pracować dla Polski i dla podniesienia Jej ku należnym wyżynom. Entuzjazm, wiarę w zwycięstwo każdy z nas ma i potrafi wydobyć z siebie. Każdy z nas stanie do apelu, gdy padnie rozkaz. A poczynania naszego dnia codziennego idą w parze z myślą o przyszłości i wielkim Państwie i Jego rozwoju".

Praca w terenie ruszyła w szybkim tempie. Do Okręgu napływają programy święta „Dnia Rezerwisty", do którego Zarządy przywiązują wielką wagę i znaczenie. Łódź ze szczególnym entuzjazmem zabrała się do pracy, aby dzień święta, dzień apelu, wypadł jak najokazalej.

Dnia 23 września r. b. referent wych. obyw. Okręgu prof. Jakóbczyk Władysław wygłosił przez radio piękny referat o znaczeniu święta rezerwisty, który między innymi mówi:

„Znaleźliśmy się poza wojskiem, w społeczeństwie, ale zostaliśmy drugim ramieniem żelaznego ramienia wojska, jako „kość z kości i krew z krwi" wojska i społeczeństwa.

To nasze ideowe oblicze.

Do takiej pracy wzywamy rezerwistów przy apelu.

Związek Rezerwistów jako organizacja, która stawia sobie jedyne tylko cele służby Państwu, pójdzie wszędzie do roboty dla Rzeczypospolitej. Dokąd rezerwiści pójdą, będą niezastąpieni, gdzie się pojawią — w gminie, sejmiku, magistracie, w towarzystwie czy organizacjach, przy warsztacie pracy, czy w aparacie kierowniczym — będą niezastąpieni i niezawodni jako czynnik dyscypliny, subordynacji i dokładnego spełnienia obowiązków. Gdziekolwiek do walki staną — zwycięzą — bo to jest duch wojska i to jest duch organizacji.

Wielki Wódz Narodu uczył nas owej pewności i woli zwycięstwa: „Wszyscy mogą łatwo zrozumieć, że ja zarówno, jak i wszyscy ci, którzy ze mną współpracują, przegrać nie jesteśmy w stanie".

Naród pod bronią, naród przy sumiennej pracy, na każdym odcinku — to hasła Związku Rezerwistów, które realizuje w organizacji i realizować będzie w społeczeństwie".

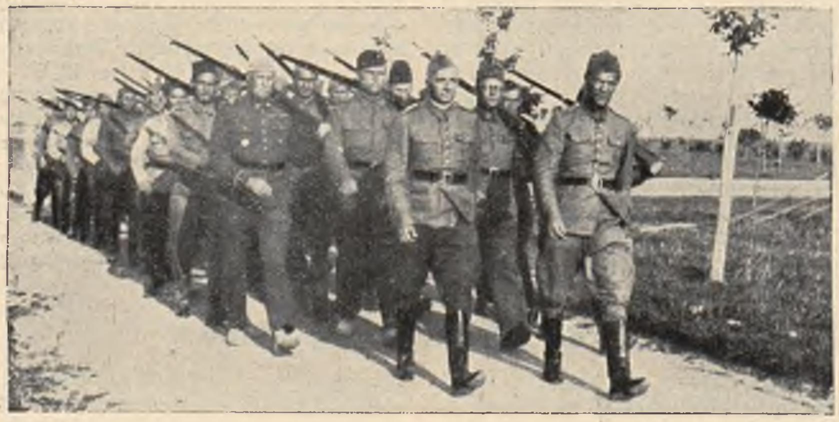
Na odcinku tworzenia nowych komórek organizacyjnych zrobiliśmy bardzo wiele. Dziś nasza praca idzie wgłąb i wszerz, gdyż jako organizacja stawiamy sobie zadania twórcze. Każdy z członków Zarządu czy to na szczeblu Okręgu, czy Powiatu rozumie, że musi być twórczym i umieć współdziałać z innymi, oraz podporządkowywać się kierownictwu.

Przez ustanowienie święta rezerwisty staliśmy się organizacją trwałą i wielką, mamy swoje oblicze, jasne i wyraźne, które nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Rozpoczynając nowy rok pracy organizacyjnej wzywamy wszystkich członków naszej organizacji do apelu. Niechaj „Dzień Rezerwisty" ustanowiony przez nasze Władze, stanie się symbolem ducha i zjednoczenia pod sztandarem rezerwy w imię tej pracy i haseł dla Narodu i Państwa.

Obozy instruktorskie w Cetniewie i w Hermanicach

Komenda Główna Federacji P. Z. O. O. i Z. R. w miesiącach wakacyjnych b. r. zorganizowała w porozumieniu i za aprobatą Państw. Urz. WF



Oficerowie rezerwy powracają z ćwiczeń

i PW kursy p. w. w Cetniewie (nad morzem Bałtyckim) i w Hermanicach (Śl. Cieszyński).

Kurs w Cetniewie miał na celu przeszkolenie powiatowych komendantów Federacji i Z. R. oraz kandydatów na te stanowiska, ewentualnie instruktorów powiatowych. Miał ich wyszkolić w umiejętności organizowania drobnych ćwiczeń w zakresie programowym, obowiązującym sfederowane związki rezerwowe, oraz nauczyć ich na czym polegać ma ich rola jako instruktorów w terenie.

Kierownikiem obozu cetniewskiego był mjr. dypl. w s. s. Eugeniusz Quirini, kwatermistrzem kpt. Wojtyniak, instruktorem w. f. mjr. Józef Parczyński, dowódcami plutonów byli: kpt. Jan Dulęba i kpt. Stefan Wałajtis, instruktorem terenoznawstwa ppor. rez. Jan Włodarczyk, lekarzem obozowym był por. Marian Kosiba. Prócz powyższej oficerskiej obsady personalnej kursu było trzech podoficerów instruktorów, podoficerowie administracyjni i kwaterunkowi i t. d.

W kursie brało udział 67 oficerów, ukończyło z wynikiem pomyślnym kurs 55 uczestników. W ramach programu strzelań zdobyło odznakę strzelecką III klasy 32 kursantów, reszta bowiem już ją posiadała. W przeprowadzeniu próby o P. O. S. zdobyło odznakę 25 oficerów.

Codzienny rozkład zajęć na obozie w Cetniewie przedstawiał się następująco:

godz. 5.00 — pobudka, 15-minutowa gimnastyka, mycie się w morzu, ubieranie, śniadanie, zbiórka na ćwiczenia i raporty,

godz. 6.30 — 10.30 — ćwiczenia,

godz. 11.30 — obiad,

godz. 12 — 15 plaża i kąpiel w morzu,

godz. 15 — 16 ćwiczenia w. f. i zaprawa do P. O. S.,

godz. 16 — 18 wykłady,

godz. 18 — kolacja.

Kursanci byli ubrani w drelichy do ćwiczeń i posiadali kbk. Największą ilość uczestników dostarczył Okręg Śląski, następnie szły Okręgi: Mazowiecki, Poznański i Pomorski. Najsłabiej obesłały kurs Okręgi Wschodnie. Ogólny wygląd kursantów pod względem fizycznym poprawił się znakomicie. W czasie trwania kursu (od 8.VIII do 5.IX) odbyły się wycieczki do Gdańska i Gdyni, w celu zwiedzania portów i floty wojennej.

Celem obozu zastępczego dla podoficerów rezerwy w Hermanicach było przygotowanie pomocników instruktorów w sfederowanych związkach rezerwowych. Całkowity czas trwania obozu (od 5.VIII do 1.IX) podzielony był na dwa turnusy. Obóz ogółem przeszkolił 74 podoficerów rezerwy.

Instruktorami byli: kpt. Pachoński Czesław, kpt. Józef Jonak i kpt. Stelmach. Prócz tego podoficerowie zawodowi z miejscowych obwodów p. w.

Program poszczególnych kursów był opracowany przez Komendę Główną Federacji P. Z. O. O. i Z. R., wespół z Państw. Urz. W. F. i P. W.



Przy czyszczeniu broni

Czyny obywatelskie Kół Z. R. i R. R.

dla pomnożenia dobra społecznego

Koła Związku Rezerwistów w realizacji Czynu Obywatelskiego nie zasklepiają się tylko w ramach Związku. Siły swoje, czas wolny i trud chętnie oddają na usługi bratnich organizacyj społecznych.

Z pomocy koleżeńskiej naszych członków korzysta czasem Straż Ogniowa, miejscowy Dom Ludowy, Szkoła lub Przedszkole. Koła nasze służą również pomocą Urzędom Gminnym, Komitetom Społecznym i swoim parafiom kościelnym. Wszędzie, gdzie trzeba nieść pomoc — tam znajdziemy rezerwistów.

Jeszcze nie wszędzie są Koła Z. R. Jeszcze nie wszystkie z nich stanęły do wyścigu pracy nakazanego nam przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jeszcze nie wszystkie prace mogą służyć za wzór.

Jednak praca się stale rozwija, rozszerza i pogłębia.

Dowodem naszej pracy są następujące wykazane czyny obywatelskie:

1. Koło Z. R. w Pionkach, pow. Kozienice — urządziło lotnisko szybowcowe pod Laskami. Pracowało 60 rezerwistów, ofiarowując robociznę wartości 200 zł.

2. Koło Z. R. w Majdanie Sopoćkim, pow. Tomaszów Lubelski zniwelowało plac pod budowę Domu Społecznego, oraz zwieziono kamień pod fundamenty. Pracowało 12 czł. ofiarowując robociznę wartości 120 zł.

3. Koło Z. R. w Pnierowie, pow. Kamień Koszyrski, brało udział w kopaniu fundamentów pod miejscowy Dom Ludowy, oraz zwieziono cegłę na budowę tegoż Domu.

Udział brało 60 czł., dając swą pracę wartości 290 zł.

4. Koło Z. R. Nr 3 w Lublinie wybudowało boisko do gier sportowych. Robociznę ofiarowaną obliczono na 32 zł.

5. Koło Z. R. w Dorohusku, pow. Chełm, ogrodziło miejscowy Dom Ludowy.

6. Koło Z. R. w Dąbrowie Wielkiej, pow. Wysoko-Mazowiecki, brało udział w budowie miejscowej Agencji Pocztowej, dając robociznę wartości 242.10 zł.

7. Koło Z. R. w Grodnie ofiarowało 100 dni pracy przy budowie Pomnika Peowiaków poległych z pow. Grodzieńskiego.

Wartość pracy wynosi 300 zł.

8. Koło Z. R. w Rokszanie, pow. Łańcut, ofiarowało do miejscowej szkoły mapę.

9. Koło Z. R. Nr 46 „N. Bródno" w Warszawie brało udział w Tygodniu P. C. K., przyczyniając się do zdobycia 410.25 zł.

10. Koło Z. R. w Rembertowie, pow. Warszawski, brało udział w pracach przy budowie Domu Legionowego. Pracowało 40 czł., dając w robiźnie 150 zł.

11. Placówka „Zielona" przy Kole Z. R. w Rembertowie, pow. Warszawskiego, dała 1500 godzin pracy przy budowie Domu Pracy Społecznej w Zielonej.

Wartość tej pracy wynosi 750 zł.

12. Koło Rodziny Rezerwistów Nr 4 w Warszawie założyło Przedszkole.

13. Koło Z. R. w Lulkowie, pow. Toruń, naprawiło strażnicę. Pracę oceniono na 19.47 zł.

14. Koło Z. R. w Lubiance, pow. Toruń, odremontowało miejscowy Dom Ludowy, dając pracę wartości 97,29 zł.

15. Koło Z. R. w Świeciu-wsi, pow. Świecie, odnowiło świetlicę szkolną, dając pracę wartości 60 zł.

16. Koło Z. R. w Sułoszowej wykonało tablicę dla Urzędu Gminy. Wartość pracy 10 zł.

18. Koło Z. R. w Niedźwiedziu, pow. Opatów, wykonało prace przy budowie miejscowego Domu Społecznego. Pracę oszacowano na 500 zł.

19. Koło R. R. w Chmielniku, pow. Stopnica, ofiarowało kurtynę dla miejscowej Straży Pożarnej.

20. Koło Z. R. w Skwilnie, pow. Rypin, udzieliło pomocy miejscowemu Kołu L. O. P. P-u.

21. Koło Z. R. w Żołyni, pow. Łańcut, brało udział przy budowie miejscowej szkoły powszechnej. Pracowało 37 czł. dając po 2 dni pracy, łącznej wartości 88.80 zł.

22. Koła Rodziny Rezerwistów — 5, 16 i 18 w Warszawie urządziły ślizgawkę dostępną dla wszystkich dzieci.

23. Koło Z. R. w Kłodnem, pow. Limanowa, wybudowało szkołę we wsi. Robociznę oszacowano na 2000 zł.

24. Koło Z. R. w Skrwilnie, pow. Rypin, oddało 64 dni pracy przy budowie szkoły. Wartość pracy 120 zł. zł.

25. Koło Z. R. Horodeczno, pow. Prużana, wybudowało Dom Ludowy. W pracach brało udział 47 czł., dając pracę wartości 1000 zł.

26. Koło Z. R. w Białowieży, pow. Bielsk Podlaski, wybudowało Dom Rezerwisty wartości 20.000 zł.

27. Koło Z. R. w Stebniku, pow. Drohobycz, wykończyło w Solcu Dom T. S. L. W pracach brało udział 25 członków i 5 członkiń, dając pracę wartości 3.400 zł.

28. Koło Z. R. Kack Wielki (Gdynia), wybudowało Dom Rezerwisty wartości 42.000 zł.

29. Koło Z. R. w Majdanie, pow. Nadwórna, wybudowało Dom Rezerwisty. W pracach brało udział 41 czł., dając robociznę wartości 3.000 zł.

30. Koło Z. R. w Rakszowie, pow. Łańcut, wybudowało w kościele miejscowym wodotrysk przy Grobie Wielkanocnym.

Pracowało 8 czł., dając pracę wartości 75 zł.

31. Koło Z. R. w Kozinie, pow. Łańcut, brało udział w pracach przy budowie miejscowego kościoła. Pracowało 27 czł., dając po 4 dni pracy, łącznej wartości 129 zł. 60 gr.

32. Koło Z. R. w Bydgoszczy brało udział w pracach przy budowie kościoła na Czyszkówku. Wartość robocizny obliczono na 80 zł.

33. Koło Z. R. w Dobrowiku urządziło festyn na budowę miejscowego kościoła.

34. Koło Z. R. w Bydgoszczy utrzymywało straż porządkową na Zjeździe Katolickim.

35. Koło Z. R. w Paprocanach, pow. Pszczyna, wykonało pracę przy budowie miejscowej kaplicy. Pracowało 18 czł., dając pracę wartości 40 zł.

36. Koło Z. R. w Mrażnicy, pow. Drohobycz, przyczyniło się do ufundowania organów w miejscowym kościele.

37. Koło Z. R. w Krynicy Zdroju wykupiło z rąk ruskich Okopy Konfederatów Barskich w Muszynce k/Krynicy. Obszar gruntu wynosi 2 ha, wartości 3.000 zł.

38. Koło Z. R. w Bysławiu, pow. Tuchola, oczyszczało z kamieni okoliczne pola. Pracowało 22 czł., dając pracę w robociźnie wartości 54 zł.

39. Koło Z. R. w Gostyczynie, pow. Tuchola, wykopało 2 km. rowu na bagnistej łące. W pracach tych brało udział 19 czł., dając w robociźnie wartość 156 zł.

40. Koło Z. R. w Bieruniu Starym, pow. Pszczyna, wykonało wbudowanie tablicy pamiątkowej na ścianie domu Powstańca Klemensa Latochy. Wartość pracy 184 zł.

41. Koło Z. R. w Bieruniu Starym, pow. Pszczyna, wykonało budowę sceny dla Komitetu Obchodu 11. XI. wartości pracy 23 zł.

42. Koło Z. R. w Czułowie, pow. Pszczyna, przyczyniło się do budowy Pomnika Powstańca Śląskiego.

43. Koło Z. R. w Ostrowcu n/K. zarybiło staw. Wartość pracy 950 zł.

Na horyzoncie międzynarodowym

Gdy przejrzeć szpalty t. zw. wielkiej prasy europejskiej — stwierdzić można, że wszędzie, w różnej formie, z najbardziej różnolitym zabarwieniem, — ośrodek zainteresowań stanowi niepodzielnie wizyta Mussoliniego, złożona kanclerzowi Hitlerowi.

Nic dziwnego. Mussolini należy do rzędu tych mężów stanu, którzy nigdy, dla samej choćby zasady, nie opuszczają własnego państwa, nie uczestniczą w zewnętrznych, odgrywających się poza granicami manifestacjach politycznych. Wizyta Mussoliniego do Niemiec jest, jako pierwsza jego wizyta złożona głowie państwa obcego, sensacją dnia i jako taka musi być rozpatrywana.

Ramy przyjęcia, zgotowanego szefowi rządu włoskiego przez Niemcy, przekroczyły wszystko, co w takich wypadkach stawiane bywa do dyspozycji propagandy przez wszystkie, lepiej lub gorzej zgrane aparatury inscenizacyjne poszczególnych państw. Pobyt w Monachium, manewry w Meklemburgii, tryumfalny wjazd do Berlina, setki tysięcy umundurowanych członków partii w szpalerach honorowych, mitingi, gromadzące na jedno skinienie milionowe tłumy — oto sceneria zjazdu dwóch dyktatorów, a zarazem dwóch mężów stanu o najgłośniejszych w Europie nazwiskach.

Mowy, wypowiedziane przez Hitlera i Mussoliniego, były częścią składową tych niezwykłych pod względem rozmachu manifestacji, jakimi żyły zarówno Niemcy jak Włochy w ciągu ostatnich dni kilku. Kanclerz Hitler, podkreślając z naciskiem całą więź ideową, łączącą narodowy socjalizm z faszyzmem, nie powracał już — siłą rzeczy — do tych momentów, które poruszył w sposób jak najbardziej dobitny w swej ostatniej mowie na norymberskim zjeździe partyjnym. Jeśli więc z ust gospodarza nie padły ostrzegające, stanowcze słowa pod adresem III Międzynarodówki i komunizmu — to tym jaskrawiej i bezkompromisowo przemówił Musolini. Posługując się nie językiem ojczystym, ani również nie językiem międzynarodowej dyplomacji — francuskim, lecz apelując do niemieckich tłumów w ich własnym języku, wyciągnął on w stronę komunistycznej III Międzynarodówki symboliczną groźną pięść, dokumentując, że wspólnota ideowa niemiecko-włoska nie jest zjawiskiem koniunkturalnym, ale że — w przekonaniu obydwóch dyktatorów — od zwycięskiej walki na tym właśnie odcinku zależyć ma przyszłe oblicze Europy.

Jeśli przez chwilę zapomnieć o całej zewnętrznej szacie berlińskiego spotkania dwóch dyktatorów i dopuścić do głosu zimne, pozbawione wszelkich emocjonalnych akcentów, rozumowanie, to bilans i przesłanki tej największej niemiecko-włoskiej manifestacji, jaką zanotowała Europa na przestrzeni kilku dziesiątków lat — zasługiwać mogą na uwzględnienie.

Posłużymy się przy tym metodą nieskomplikowaną, prostą, pozbawioną efektów, metodą zimną i wyrachowanie logiczną.

Co łączy III Rzeszę i Włochy, a co je dzieli? Gdzie się zaczyna demonstracja, a gdzie realna polityka? Jakie są cele spotkania Hitler — Mussolini i jak dalece rezultaty tego spotkania są trwałe?

O istocie osi Rzym — Berlin wyraził się ktoś w sposób dowcipny, że obydwa bieguny jej, dziwnym zbiegiem okoliczności, odchylają się w stronę Londynu. Trudno o bardziej dokładną definicję.

W wystąpieniach Mussoliniego podczas jego pobytu w Niemczech dwa momenty zewnętrzno-polityczne wybiły się na plan pierwszy. Chcąc podkreślić zupełnie wyjątkowy fakt, jakim jest opuszczenie przezeń granic Italii, — oświadczył on, że przybycie z wizytą do Niemiec nie oznacza wcale chęci składania wizyt i gdzie indziej. Mówiąc o ideowej i politycznej wspólnocie włosko-niemieckiej, dodał, że nietylko nie wyklucza ona współpracy włosko-angielskiej, ale że ją uzupełnia.

Otóż to najważniejsze!

Wielki cień Anglii dominuje nad wszystkim, co zarówno w Europie środkowej jak i w basenie naddunajskim rozgrywa się w czasach ostatnich. Ten cień niesłabnących zbrojeń brytyjskich i ich potencjalne możliwości nie tylko szachują wszystkie posunięcia innych państw, — Włochy i Niemcy idą krok za krokiem ku decydującym i doniosłym dla ich interesów rozmowom z Anglią. Od mających nastąpić rozmów z Londynem oczekują Niemcy nie tylko odprężenia i wyjścia z błędnego koła izolacji i nieufności,— pragną ponadto bądź pożyczki, bądź otwarcia możliwości surowcowych, bądź kolonii, któreby zadośćuczyniły ich prestiżowi mocarstwowemu.

Włochy, dla których w chwili bieżącej najważniejsze sprawy państwowe rozgrywają się w basenie Morza Śródziemnego i w sferze osiągniętych zdobyczy kolonialnych, oczekują ułożenia się modus vivendi i uznania przez W. Brytanię aneksji Abisynii, na której gruzach zbudowane zostało kolonialne Imperium Włoskie.

Włochy i Niemcy razem oczekują od Anglii kroków, które by pozwoliły doprowadzić do końca, bez wstrząsów, sprawę interwencji zbrojnej w Hiszpanii i to w sposób zarówno gwarantujący ich zaangażowaną ambicję państwową, jak i nienarażający na szwank poprawne, jak dotąd, stosunki z W. Brytanią.

Już z powyższego niekompletnego zestawienia widać, że tym co zbliża Włochy i Rzeszę są przyszłe negocjacje z trzecim partnerem. Każdy z negocjatorów szuka w przyjaźni z pokrewnym mu ideologicznie ustrojem poparcia w przyszłej dyplomatycznej rozgrywce. Kto kogo prędzej „przenegocjuje", — to wydaje się tylko zagadnieniem przyszłość i zręczności w rokowaniach.

Włochy i Niemcy wypowiedziały nieubłaganą walkę III Międzynarodówce, ale przecież Sowiety nie znajdują się wcale u szczytu sławy. Ich pozycja w Europie w porównaniu z tą, jaką miały jeszcze rok temu, wyraźnie maleje z dnia na dzień. Między Włochami- a III Rzeszą, poza momentami wspólnymi, podkreślanymi i akcentowanymi ostatnio, istnieje — o czym również pamiętać trzeba — dość pokaźna liczba rozbieżności, by przypomnieć jedynie sprawę Austrii, lub rywalizacji w basenie naddunajskim, czy wśród państw bałkańskich.

Podsumujmy więc: tym, co Włochy i III Rzeszę łączy, są momenty par excellence negatywne i momenty taktyczne. Może dlatego właśnie efekt wizyty Mussoliniego w Niemczech nie wywołuje w Paryżu, ani w Londynie, żadnych obaw, ani żadnych przypuszczeń, wykraczających poza ramy obecnego układu sił.

Są natomiast ślady konkretnych prób zbliżenia francusko-angielsko-włoskiego i pójścia na rękę Włochom. Zniesienie blokady wybrzeży hiszpańskich było pierwszym balonem próbnym. Obecnie, gdy zwycięstwo powstańczych wojsk generała Franco zdaje się już nie ulegać wątpliwości, W. Brytania i Francja chciałyby sobie zapewnić nie tylko skuteczną pacyfikację Półwyspu Pirenejskiego, lecz i wiążące zapewnienie Włoch, że opuszczą one strategicznie doniosłe wyspy archipelagu Balearskiego. Podobno na ostatniej gabinetowej radzie angielskiej od warunku tego i od wycofania włoskich ochotników z Hiszpanii uzależniać miano uznanie przez Anglię podboju Abisynii i przejście nad kwestią powyższą do porządku dziennego.

Tak wyglądają kulisy. Na forum międzynarodowym toczy się równolegle szereg spraw dalszych na pozór, jakkolwiek pojęcie dystansu skurczyło się w czasach obecnych niewymownie.

W związku z bezprzykładnym atakowaniem przez japońskie lotnictwo miast chińskich i bezbronnej chińskiej ludności cywilnej, rząd sowiecki poinformował Tokio, że nie tylko nie nakaże sowieckiej ambasadzie w Chinach opuszczenie zagrożonego Nankinu, lecz przestrzega, że czynić będzie Japonię odpowiedzialną za wszelkie możliwe następstwa dalszego stosowania japońskiej doktryny wojennej.

Przypuszczać można, że są to jak dotąd tylko groźby. Rozszerzenie konfliktu japońsko-chińskiego nie wydaje się prawdopodobne. Sowiety nie są gotowe. Gdyby były, być może nie byłoby obecnego konfliktu.

Jan Szczęsny

Zakończenie manewrów w Europie

NIEMCY

Wielkie manewry niemieckie zakończyły się zwycięstwem „błękitnych" (5 dywizji korpusu szczecińskiego i berlińskiego) nad „czerwonymi" (3 dywizje korpusu hamburskiego).

Tę część manewrów obserwował Hitler w towarzystwie bawiącego właśnie w Niemczech Mussoliniego, który miał sposobność zetknąć się z członkami misji wojskowych W. Brytanii i Węgier.

FRANCJA

Skutkiem ulewnych deszczów, panujących w całej zachodniej Francji, przerwane zostały jesienne manewry armii francuskiej.

Na zakończenie manewrów odbyły się 18 b. m. dwie defilady, które przyjął minister wojny Daladier w towarzystwie brytyjskiego swego kolegi, min. Hove Belisha i przedstawiciel armii obcych.

JUGOSŁAWIA

Pod koniec manewrów przybył na ich teren regent książę Paweł, który przyjął szefów delegacji zagranicznych, obecnych na manewrach, przy czym wręczył szefowi delegacji francuskiej gen. Gamelin odznaki wielkiej gwiazdy Karadżordżewiczów.

SOWIETY

Na zakończenie manewrów na Białorusi sowieckiej odbyła się defilada wojsk przed komisarzem ludowym obrony, marszałkiem Woroszyłowym, który wygłosił przy tej sposobności przemówienie. Na defiladzie obecne były delegacje wojskowe Łotwy, Litwy i Estonii.



AKS NA CZELE LIGI

W mistrzostwach Ligi pozostało jeszcze 12 meczów do rozegrania. Do pierwszego miejsca kandydują raczej trzy kluby, a mianowicie Cracovia (22 p.), AKS (24 p.) i Ruch (21 p.).

Teoretycznie największe szanse na tytuł mistrza posiada AKS, a spotkanie Ruch — Cracovia w Krakowie zadecyduje o drugim miejscu.

Ostatnie wyniki ligowe brzmią: Warszawianka — Pogoń 4:1 (2:0), ŁKS — RUCH 4:3 (1:3), AKS — Warta 5:0 (1:0) i Garbarnia — Wisła 2:0 (1:0).

W walkach o wejście do Ligi: Polonia — Unia 4:0 (0:0) i Brygada — Śmigły 3:1 (2:0).

LEKKA ATLETYKA

— W Białymstoku odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w chodzie, biegu z przeszkodami i sztafetach.

Wyniki: **chód 50 km** — 1) Marynowski (Warszawianka) 5:07:10,4, 2) Czech (Strzelec — Katowice) 5:16:44; 3) Możdżyński (PZL) 5:30:51,2; 4) Głuszcz (PZL). Bieregowoj, mimo zapowiedzi, nie przyjechał.

Bieg 3 km z przeszkodami — 1) Soldan (Cracovia) 9:56.2, 2) Kramek (Strzelec — Lublin) 9:56.3, 3) Wirkus (Warszawianka), 4) Flis (Strzelec — Lublin).

Sztafeta 4 × 200 m — 1) AZS Warszawa 1:34.2, 2) Polonia, 3) Warszawianka.

Sztafeta 100—200—300—400 m — 1) AZS 2:05, 2) Polonia. Drużyna Warszawianki została zdyskwalifikowana.

— W Chorzowie podczas propagandowych zawodów lekkoatletycznych Węglarczyk poprawił rekord Polski w rzucie młotem osiągając 46.74. Dotychczasowy rekord należał do Kocota i wynosił 45.33.

— Z okazji 40-letniego jubileuszu węgierskiego Zw. lekkoatletycznego zorganizowano w Budapeszcie dwudniowe zawody z udziałem lekkoatletów polskich, fińskich, austriackich, rumuńskich i greckich.

W biegu na 800 m. pierwsze miejsce zajął Gąssowski, w biegu na 5.000 m. Noji przyszedł jako trzeci za Węgrem Szabo i Finem Kurki. W skokach Hanke zajął drugie miejsce.

W drugim dniu z Polaków startowali Gąssowski (na 400 m) i Noji (na 1.500 m). Przy silnej konkurencji zajęli oni dopiero czwarte miejsce.

LISTA MYERSA

Słynny znawca sportu tenisowego, Wallis Myers, którego lista najlepszych tenisistów i tenisistek świata, rok rocznie publikowana, cieszy się największym uznaniem w świecie tenisu, opublikował niedawno listę swą na r. 1937.

Na liście pań Myers zamieścił Jędrzejowską na trzecim miejscu, pierwsze przyznając Chilijce Lizanie, a drugie — Angielce Round.

REGATY KAJAKOWE

Odbyły się na Wiśle ogólnopolskie zawody Pol. Zw. Kajakowego. Wyniki były następujące:

Jedynki panów 1 km — 1) Sobieraj (Poznań) 5:23; dwójki panów 1 km — 1) i 2) Wojniewicz — Zeller i Woźniak — Lenczowski (Kraków) po 5:29; jedynki pań 600 m — 1) Prassówna (Pomorze) 4:35; jedynki panów 10 km — 1) Sobieraj 50:32; dwójki panów 10 km — 1) Donaszewski — Wojciechowski 49:53.

Ogólna klasyfikacja — 1) Poznań 64 pkt., 2) Lwów 50 pkt. 3) okrąg małopolsko-śląski 49 pkt., 4) Pomorze 40 pkt., 5) Warszawa 18 pkt.

ZESPÓŁ BUKHA

W Warszawie bawił duński zespół gimnastyczny pod osobistym kierownictwem sławnego twórcy nowej szkoły Nielsa Bukha. Zespół wystąpił kilkakrotnie, budząc podziw swą sprawnością.

Porwanie wodza b. kombatantów rosyjskich w Paryżu

Francja, a z nią cały świat od tygodnia żyje pod wrażeniem tajemniczego zniknięcia wodza b. kombatantów rosyjskich na emigracji, gen. Millera, który dnia 22 września opuścił mieszkanie swoje w Paryżu i więcej doń już nie wrócił.



gen. Miller

Gen. Miller w dniu tym bawił rano w lokalu Związku b. kombatantów rosyjskich i wychodząc zostawił sekretarzowi Związku gen. Kussonskiemu zapieczętowaną kopertę, którą polecił otwarzyć dopiero wtedy, gdyby mu się coś wydarzyło.

Gdy do wieczora nie wrócił, postanowiono otworzyć list, w którym znaleziono następujące słowa:

„Mam dziś o godz. 12.30 spotkanie z gen. Skoblinem na rogu ulic Jasmins i Raffet. Ma on pójść ze mną na spotkanie z oficerem niemieckim i attaché wojskowym w jednym z krajów sąsiednich Stromannem i Wernerem. Werner jest adiutantem w ambasadzie tutejszej. Obaj oni mówią dobrze po rosyjsku. Spotkanie ma nastąpić z inicjatywy gen. Skoblina. Być może, są to członkowie Gestapo. Na ten wypadek pozostawiam tę wiadomość".



gen. Skoblin

Skoblin, gen. b. armii carskiej i prezes Związku Gallipolczyków, oświadczył że nic nie wie o spotkaniu gen. Millera — robił on jednak wrażenie zdenerwowanego i plątał się w swych zeznaniach.

W drodze do policji, którą członkowie Zw. szli zawiadomić o zniknięciu gen. Millera, Skoblin gdzieś się zaprzepaścił i więcej go już nie widziano.

Fakt ten skierował na gen. Skoblina podejrzenie, że był on wmieszany w sprawę zniknięcia gen. Millera, a nawet że wprost był on na usługach agentów GPU, którzy Millera porwali i wywieźli do Sowietów. Zwracano uwagę na niezwykle wystawne życie Skoblina, który właściwie nie miał żadnych stałych dochodów. Żona jego, b. śpiewaczka rosyjska Plewickaja, dostawała co miesiąc 2.000 fr. z zagranicy, co uważa za pensję szpiegowską. Plewicką aresztowano. Za Skoblinem wysłano listy gończe.

Policja paryska stwierdziła, że w dniu zaginięcia gen. Millera statek sowiecki „Maria Ulianowa", stojący na kotwicy w Hawrze, nagle opuścił ten port. W dniu tym około południa przybył do Hawru samochód ambasady sowieckiej w Paryżu, w którym były 3 osoby. Dwie z nich wróciły do Paryża, jedna zaś pozostała na statku —mógł to być właśnie gen. Miller.

W poszukiwaniu świadków, którzyby wnieśli coś nowego dla wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy, policja natknęła się na jednego z kelnerów, b. oficera carskiego, który zeznał, że na kilka dni przed zniknięciem gen. Millera był on w restauracji świadkiem spotkania między gen. Millerem, gen. Skoblinem i p. Skoblin-Plewicką oraz dwoma osobnikami, nieznanymi w kołach emigracji rosyjskiej. Całe grono prowadziło wówczas jakąś poufną rozmowę.

Wiele mówiącym jest także następujący fakt:

W lokalu Związku b. wojskowych rosyjskich stwierdzono niespodzianie, że na wieszaku znajduje się niezauważone dotychczas palto nieprzemakalne zaginionego gen. Millera. W kieszeni palta znaleziono portfel generała z dwoma biletami kolejowymi, zakupionymi przez niego dla córki i synowej i 200 franków. Wykrycie tego palta wzbudziło podejrzenie, czy nie zostało ono oddane do Związku i umieszczone niepostrzeżenie na wieszaku już po zniknięciu gen. Millera.

Jeden z dzienników paryskich wysuwa sensacyjne twierdzenie, że porwanie gen. Millera zorganizował gen. Skoblin na polecenie kowieńskiej centrali Kominternu. Skoblin miał być agentem Kominternu i rozkaz porwania Millera oraz pieniądze na ten cel otrzymał od szefa kowieńskiego centrum Kominternu Robertiego, uchodzącego również za organizatora porwania Kutiepowa.

Gen. Skoblin wykorzystywał artystyczne występy swej żony na Litwie i Łotwie, aby komunikować się z centrum kowieńskim. Z tych „artystycznych" wypraw małżonkowie przywozili znaczne sumy, po 20—25 tysięcy franków, twierdząc, że są to honoraria za występy. Jest absolutnie wykluczone aby mierna śpiewaczka otrzymywała tak wysokie honoraria. Są to poprostu judaszowe srebrniki, wypłacane przez Robertiego.

Placówka, kierowana przez Robertiego, posiada do dyspozycji wielkie fundusze. Litwa stała się punktem wyjścia dla akcji sowieckiego wywiadu politycznego i wojskowego na Łotwę, Estonię i Finlandię, a jednocześnie stanowiła ośrodek, który kierował pewnymi sprawami na terenie Francji. Skoblin podczas każdej podróży, odbywanej z żoną na Litwę, spotykał się z Robertim i składał mu raporty ze swej działalności.

Niedoszłe porwanie Denikina

Pewna osobistość z otoczenia gen. Denikina, który mieszka w Sevres pod Paryżem, oświadczyła, że w dniu zniknięcia gen. Millera, stawił się u gen. Denikina gen. Skoblin i zaprosił go na uroczystość emigrantów rosyjskich w Brukseli, wyznaczoną na sobotę. Skoblin zaproponował Denikinowi, że zawiezie go samochodem z Sevres do Brukseli.

Gen. Denikin odmówił.

Ponieważ w sprawie zniknięcia gen. Millera gen. Skoblin odegrał tajemniczą rolę, powstało pytanie, czy gen. Skoblin nie chciał również uprowadzić gen. Denikina.

Kim był gen. Miller?

Gen. Miller był po gen. Kutiepowie najwyższym oficerem b. armii carskiej, przebywającym na emigracji.

Urodzony w r. 1867, miał za sobą znakomitą służbę wojskową i dyplomatyczną. Przez długi czas przed wojną światową był attaché wojskowym w Brukseli, Hadze i Rzymie. W czasie wojny zajmował kolejno stanowiska szefa sztabu generał-gubernatorstwa moskiewskiego, szefa sztabu 5-ej armii, komendanta 26-go korpusu. Po rewolucji r. 1917 był kierownikiem misji wojskowej we Włoszech, następnie udał się na Murmań, objął tam dowództwo wojsk rosyjskich i w tym charakterze wchodził w skład rządu prowizorycznego, urzędującego na północnym skrawku Rosji. Gen. Miller pełnił w tym rządzie stanowisko ministra spraw zagranicznych, a potem ministra komunikacji.

W r. 1920 przybył do Paryża jako pełnomocny przedstawiciel gen. Wrangla na Francję i mieszkał od tego czasu naprzemian bądź w Brukseli, bądź w Paryżu.

Był najpierw szefem sztabu wojskowej organizacji emigracji rosyjskiej, kształcącej kadry przyszłych oficerów, którzy mają kiedyś obalić komunizm w Rosji — a po tragicznym zaginięciu gen. Kutiepowa został wodzem wojskowym emigracji rosyjskiej.

W chwili porwania ukończył 70 lat życia.

Związek b. żołnierzy armii carskiej

Zniknięcie generała Millera, prezesa Federacji byłych kombatantów b. carskiej armii rosyjskiej, ponownie zwróciło oczy świata na ową organizację, której już drugi prezes (pierwszym był, jak wiadomo gen. Kutiepow, porwany w styczniu 1930 r.) znika w ten sam tajemniczy sposób z ulic Paryża, by więcej się nie odnaleźć.

Organizacja ta zwana w Paryżu armią „białych" w odróżnieniu od czerwonej armii sowieckiej, powstała w swoim czasie po rozproszeniu po świecie armii generała Wrangla.

Wówczas to część wranglowskiej armii, oddziały ochotnicze pod wodzą Kutiepowa, przybyła do Gallipoli w Dardanelach.

Przybyli tam jako nędzarze w wystrzępionych resztkach mundurów, głodni, schorowani i znaleźli dolinę, ogołoconą z wszelkiej roślinności, zamieszkałą przez jadowite węże i malaryczne komary.

Pomimo to, głównie dzięki wysiłkom gen. Kutiepowa, dźwignęli się. Założyli w dolinie szpital, cerkiew, zreperowali mundury, zorganizowali kurs dla oficerów, założyli kanalizację, zaczęli sprzedawać drzewo.

Wkrótce z gromady głodnych obdartusów zorganizowała się z powrotem karna armia i gdy gen. Wrangel przybył tam na pokładzie okrętu „Provence", był zdumiony, iż szeregi te przywitały go „Marszem Preobrażenskim", odegranym przez własną orkiestrę.

— Witajcie, orły! — zawołał Wrangel uradowany.

Z czasem owe pułki z Gallipoli wywędrowały do innych krajów. Olbrzymia większość osiedliła się w Paryżu. Tu zawiązała tę organizację, utrzymując tę samą hierarchię, szarże wojskowe, itp.

Poszczególni członkowie przynależą do dawnych pułków pod wodzą starych pułkowników: Kowalewskiego, Markowskiego, Drozdowskiego, Sławiewskiego. Są agentami handlowymi, robotnikami fabrycznymi, a przede wszystkim szoferami taksówek paryskich.

Przechodzień, mijający dom przy ulicy de la Faisandrie, gdzie mieści się lokal „Związku Gallipoli", zobaczy zawsze szereg taksówek bez szoferów, gdyż szoferzy ci znajdują się w klubie, korzystając z biblioteki, jedząc obiad w miejscowym bufecie, rozmawiając z towarzyszami broni, lub ucząc się na kursie historycznym.

Każda sala tego klubu przeznaczona jest dla innego pułku, wspólna sala służy dla zabaw i konferencyj.

W Boulogne ma nadto swą siedzibę klub Kozaków dońskich. Siedziba, ozdobiona portretem b. cara udekorowana sztandarami i odznakami bojowymi, gromadzi swych członków, którzy po dziś dzień ubierają się od święta w wytarte i pocerowane mundury kozackie.

W sumie organizacje „białych" liczą około 40 tysięcy ludzi.

Wszyscy ci eks-oficerowie mają nadzieję, że kiedyś w przyszłości odegrają jeszcze rolę w Rosji, wydartej z rąk bolszewików.

Dewizą stowarzyszeń „białych" za granicą jest cel narodowy, utrzymanie ducha rosyjskiego i wiara w nową Rosję, która nastąpi po upadku bolszewizmu.

Po śmierci Wrangla organizacja nie rozpadła się. Pozostała w dawnej dyscyplinie i po zniknięciu Kutiepowa.

I teraz, gdy drugiego już prezesa spotyka ten sam los, organizacja trwa.

Następcą zaginionego gen. Millera ma być gen. Abramow, dotychczasowy szef kombatantów rosyjskich w Bułgarii.

KRONIKA FIDAC'U

AMERYKAŃSKI LEGION W EUROPIE

Uczestnicy tegorocznego Kongresu Amerykańskiego Legionu, którego otwarcie odbyło się 20 września b. r. wyruszyli w liczbie 5.000 osób do Europy, gdzie staną w pierwszych dniach października, aby udać się na pola bitew i cmentarze wojenne, gdzie spoczywają żołnierze polegli w wojnie światowej.

Około 700 uczestników wycieczki uda się do Italii, gdzie zostaną przyjęci przez Ojca Św., Króla Wiktora Emanuela III i Mussoliniego. W Neapolu, Rzymie, Wenecji oraz innych jeszcze miastach uczestnicy wycieczki podejmowani będą przez kombatantów włoskich.

W czasie 6-dniowego pobytu we Francji wszyscy wycieczkowicze będą podejmowani przez rząd Francji. Program pobytu wycieczki przewiduje po za zwiedzaniem Paryża i Wystawy udanie się na pola bitew w Chateau de la Loire, Wersalu, gdzie 6 b. m. nastąpi odsłonięcie pomnika amerykańskiego generała Johna Persinga oraz pomnika wybudowanego na cześć armii amerykańskiej. Dnia 2 b. m. odbędzie się w Paryku defilada legionistów amerykańskich i francuskich kombatantów, która przejdzie poprzez Pola Elizejskie aż do Łuku Tryumfalnego, gdzie u grobu Nieznanego Żołnierza kombatanci amerykańscy rozniecą znicz. W piątek 7 b. m. wycieczka uda się do Chateau Thierry na odsłonięcie pomnika ku czci Amerykańskiego Korpusu Ekspedycyjnego.

Wszystkie te uroczystości, związane są z uczczeniem 20-lecia opowiedzenia się Stanów Zjednoczonych po stronie koalicji i wzięcia udziału w wojnie światowej.

Każdy z amerykańskich kombatantów będzie miał możność zwiedzenia tych miejsc, w których się bił przed laty. Ponadto oficjalna grupa Amerykańskiego Legionu uda się do Anglii i Belgii.

BRYTYJSKIE WYNAGRODZENIA WOJENNE

W jednym z przemówień w czasie ostatniego kongresu Ligi Służby Brytyjskiego Imperium — minister Ramsbotham wyjaśnił, że milion b. kombatantów otrzymuje wynagrodzenie wojenne, z czego 24.000 b. wojskowych przebywających po za granicami kraju otrzymuje milion czterysta tysięcy funtów szterlingów.

ORYGINALNA STATYSTYKA „KOMBATANCKA"

Ktoś z b. kombatantów wielkiej wojny, kto niewątpliwie miał wiele zbędnego czasu i musiał przeczytać spory zapas książek, ustalił dla statystyki Fidac'u, że:

od roku 1496 przed nar. Chr. do 1861 naszej ery, t. zn. w ciągu 3.357 lat wojny trwały przez 3.130 lat, a tylko w ciągu 227 lat był pokój, co wynosi na jeden rok pokoju — aż 13 lat wojny. W ciągu zaś 3-ch ostatnich stuleci naszej ery, odbyło się w samej Europie 286 wojen.

W tym samym prawie czasie, bo od 1500 przed Chr. do 1860 po Chr. zostało zawartych ponad 8.000 traktatów pokojowych, które miały być wiecznotrwałe, gdyby... gdyby nie to, że ich ważność obowiązywała zaledwie w przeciągu 2-ch lat.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA KOMBATANTÓW BELGIJSKICH

Belgijski minister komunikacji wydał zarządzenie, na podstawie którego przyznane zostało 75 proc. zniżki na przejazdach kolejowych dla belgijskich uczestników wojny światowej, uprawnionych do rent inwalidzkich i dla tych, którzy przynajmniej rok przesłużyli w armii w czasie wojny.

EKSHUMACJE PO 20 LATACH

We Francji prowadzone są wciąż prace odnajdywania grobów żołnierzy z wielkiej wojny. W roku bieżącym, w jednym tylko departamencie (Pas-de-Calais) odkopano ciała 795 Francuzów i 810 Niemców.

Odkopano również 821 zwłok żołnierzy brytyjskich (z których 721 jest z samych pól nad Sommą); które zostały złożone na cmentarzach wojennych W. Brytanii. Tylko 96 ciał z śród ekshumowanych zostało zidentyfikowanych.

Tygodniowa kronika wydarzeń

W KRAJU

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

— W związku z tegorocznymi ćwiczeniami wojskowymi, przeprowadzonymi na terenie województwa pomorskiego, minister Spraw Wojskowych nadesłał na ręce wojewody Raczkiewicza podziękowanie władzom administracyjnym, samorządowym oraz organizacjom i stowarzyszeniom za współpracę, a ogółowi ludności za serdeczny stosunek do wojska podczas przemarszów i postojów.

— Minister oświaty prof. Świętosławski wyjechał do Paryża na posiedzenie prezydium Międzynarodowej Unii Chemicznej, której jest wiceprezesem.

— Minister pełnomocny i b. poseł RP. w Tokio p. Michał Mościcki został zamianowany posłem Rzplitej w Brukseli w miejsce odwołanego do centrali MSZ. min. Jackowskiego.

— Poselstwo polskie w Japonii zostało podniesione do rangi ambasady. Dotychczasowy poseł RP. w Tokio min. Tadeusz Romer został zamianowany ambasadorem. Równocześnie poselstwo japońskie w Polsce zostało przemianowane na ambasadę.

— Wicewojewoda kielecki p. Bieniewski został przeniesiony na analogiczne stanowisko do województwa poleskiego w Brześciu n. B.

Wicewojewodą w Kielcach został mianowany naczelnik wydziału społeczno-politycznego w tym województwie p. Lutomski, prezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOO w Kielcach.

— Minister oświaty zatwierdził habilitację mjr dr Wacława Lipińskiego znanego pisarza legionowego i dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego jako docenta historii nowożytnej i najnowszej Polski na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

— Do Ostrowa Wlkp. przytransportowany będzie z Tomaszgrodu na Wołyniu olbrzymi głaz granitowy wagi około 15 ton, ustawiony przy zbiegu ulic Kaliskiej i Grabowskiej, celem uczczenia pamięci pobytu w Ostrowie pierwszego regularnego oddziału wojska polskiego. Na głazie wyryty został napis:

„Tu czasu wielkiej wojny, w dn. 8—9 listopada 1914 r., stał obozem batalion Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego Ziemi Wielkopolskiej, pierwszy po stu latach oddział regularnego wojska polskiego".

Pod napisem znajduje się orzeł polski.

— W dniu 10 października odbędzie się poświęcenie 100 nowych szkół-pomników im. Marszałka Piłsudskiego. Najokazalej uroczystość ta obchodzona będzie w Bezdanach. Wezmą w niej udział najwyżsi dostojnicy Państwa, a fragmenty uroczystości transmitowane będą przez radio na całą Polskę. W uroczystości wezmą poza tym udział delegacje każdej z pozostałych 99 szkół.

— Wycieczka parlamentarzystów z marszałkiem Senatu p. Prystorem i b. premierem Sławkiem na czele zwiedziła Podole. Uczestnicy wycieczki byli w Czortkowie, Jagielnicy, Zaleszczykach i nad granicą.

— Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, na terenie Warszawy, województwa warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego otrzymali na mocy orzeczenia komisji rozjemczej 10% podwyżkę płac.

— W Lublinie odbyła się rozprawa o znieslawienie wojewody kieleckiego dr. Wł. Dziadosza, któremu p. Adam Zajączkowski zarzucał szereg rzekomych uchybień. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym p. A. Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu oraz grzywnę zł 200, a w razie nieściągalności 1 miesiąc aresztu. W motywach wyroku sąd podniósł, iż p. A. Zajączkowski żadnego dowodu prawdziwości zarzutów nie przeprowadził.

— W Warszawie odbył się kongres właścicieli ogródków działkowych, podczas którego odbył się publiczny pokaz wyników pracy w tych ogródkach i otwarcie wystawy ogródków działkowych. Na Kongresie przemawiał minister Kościałkowski, podkreślając, że „akcja ogródków działkowych nabiera poza tym szczególnego znaczenia w związku ze zjawiskiem bezrobocia, jakie przeżywamy obecnie. Zapewnienie bezrobotnemu zdrowej i uszlachetniającej pracy na powietrzu, wyrwanie go ze stanu depresji, rozbudzenie uczucia, że jest on jednostką pożyteczną, czynną, wreszcie zapewnienie mu pewnej ilości produktów — oto pierwszorzędne czynniki pod względem wychowawczym w rozumieniu społecznym i państwowym".

— W osiedlu Sucha Leszczyna obok Majdanu w pow. Stanisławowskim spalił się doszczętnie znajdujący się w budowie drewniany kościołek rzymsko-katolicki, budowany od trzech lat z ofiar społeczeństwa przez miejscowych osadników polskich, rekrutujących się przeważnie z emerytów państwowych. Kościołek ten został zbrodniczą ręką podpalony. Istnieje podejrzenie, że jest to czyn terrorystów ukraińskich.

— W sprawie zajść racławickich zapadł wyrok skazujący 4 oskarżonych na rok więzienia, 3 na 8 miesięcy, 18 na 6 miesięcy. 33 oskarżonych zostało uniewinnionych.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

— Ojciec św. wydał encyklikę poświęconą różańcowi Matki Boskiej. Encyklika nawiązuje do znanej napaści niemieckiego pisma „Arbeiter" na cudowny obraz jasnogórski i pisze: „Ostatnio rzucona została publicznie ciężka zniewaga pod adresem Najświętszej Marii Panny. Nie możemy nie skorzystać z tej okazji, aby nie złożyć wraz z episkopatem i ludem tego kraju, który czci Marię jako „Królowę Korony Polskiej", wraz z hołdem naszej czci — zadośćuczynienia Tej Najświętszej Królowej".

— Konsul polski w Bratisławie p. Łaciński wręczył w imieniu P. Prezydenta R. P. przywódcy narodowemu Słowaczyzny ks. infułatowi Antoniemu Hlince odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski, nadanego mu z okazji niedawnej wizyty w Polsce.

— Prasa litewska rozpoczęła nową kampanię antypolską z powodu skazania na miesiąc aresztu policjanta litewskiego Stankiewicziusa, który przekroczył granicę polską i został na naszej już stronie zatrzymany i rozbrojony. Działo to się jeszcze w sierpniu br. kiedy to władze graniczne KOP-u stwierdziły, że na granicy polsko-litewskiej na odcinku strażnicy Borysówka pow. suwalskiego, zostały przewrócone i porozrzucane znaki graniczne. Gdy straże graniczne udały się na ten odcinek celem naprawienia szkód i przywrócenia stanu pierwotnego, stały na granicy kilku policjantów litewskiej straży granicznej po stronie litewskiej, a dwóch — po stronie polskiej. Na oświadczenie dowódcy strażnicy polskiej, że znaki graniczne muszą być ponownie ustawione, straże litewskie odpowiedziały, że znaki te im nie odpowiadają i będą nadal niszczone.

— Kopalnie belgijskie, które niedawno wstrzymały sprowadzanie robotników z Polski, obecnie nie mogąc zaspokoić z powodu braku sił roboczych potrzeb swego przemysłu, postanowiły zwrócić się jeszcze raz w tej sprawie do Polski. Ponieważ przy masowej rekrutacji bezrobotnych polskich przemycali się także agitatorzy komunistyczni — będą robotnicy nasi sprowadzani indywidualnie, a przede wszystkim ci, którzy byli już tam i w latach kryzysu musieli powrócić do kraju. Następnie sprowadzeni zostaną do Belgii ci, których krewni lub znajomi tam pracują i gwarantują za ich moralność. Emigranci polscy zgłosili już około 2.000 nazwisk swych krewnych i znajomych, zamieszkałych w Polsce i pragnących tu przyjechać.

ZA GRANICĄ

— Głowa Kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Dyonizy wyjechał do Bukaresztu celem złożenia wizyty patriarsze Mironowi. Metropolicie towarzyszy biskup grodzieński Sawa i archimandryta Protasiewicz.

— Admirał sowiecki Iwanow został rozstrzelany z wyroku sądu wojennego za to, że dopuścił do zdemoralizowania marynarzy floty sowieckiej, pozwalając im w drodze powrotnej z Anglii wychodzić na ląd w kilku portach bałtyckich i czynić zakupy. Iwanow dowodził krążownikiem „Marat", który brał udział w wielkiej rewii morskiej podczas koronacji króla angielskiego.

— W Sowietach wydano znów cały szereg wyroków śmierci na funkcjonariuszy państwowych z różnych miast i miasteczek, jako t. zw. „wrogów ludu".

— W Paryżu dokonany został zamach na członka wyższej rady wojennej i b. gubernatora wojskowego miasta gen. Pretelet. Pod drzwiami jego mieszkania została podłożona bomba, której lont na szczęście zgasł. Gen. Pretelet bawi na wsi.

— W Palestynie dopuszczono się w ciągu 24 godzin trzech mordów skrytobójczych na osobach urzędników angielskich. Komisarz brytyjski Galilei, Andrews, wychodząc z kościoła anglikańskiego w Nazarecie, zabity został wystrzałem z rewolweru przez nieznanych sprawców, którzy zabili również towarzyszącego komisarzowi policjanta Ewansa. Trzecią ofiarą był inspektor rządowy P. A. Harrys, który został znaleziony w Jerozolimie bez życia w swoim mieszkaniu.

— W Madrycie wykryto spisek, w który było wmieszanych przeszło 7.500 osób. Zadaniem spiskowców było współdziałanie z wojskami gen. Franco. 5.000 spiskowców miało zaatakować od tyłu wojska rządowe. Jednocześnie wojska gen. Franco miały rozpocząć gwałtowny atak.

Jedna z organizacyj, należących do spisku, nosiła nazwę „Białej falangi". Na czele jej stało dwóch Hiszpanów, którzy znaleźli schronienie w ambasadzie chilijskiej.

Dwa zarządzenia P. Premiera
dla starostów powiatowych

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski wydał dn. 27 września r. b. następujący okólnik do wojewodów i starostów.

„Bezpośrednia zależność organizacji społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez piastowanie przez nich prezesowskich godności tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacji.

Starosta — prezes często znajduje się w sprzeczności ze stanowiskiem starosty — władzy administracyjnej, lub starosty — przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem obiektywnej oceny. Przez to samo stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Pragnę, z jednej strony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych, z drugiej zaś by podległa mi administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa, wszędzie tam, gdzie ona sama da sobie radę.

Wobec powyższego zarządzam co następuje:

W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniejszego zarządzenia pp. starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacji społecznych z wyjątkiem organizacyj wyższej użyteczności publicznej, jak np. L.O.P.P.

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, względnie unikał życzliwej współpracy".

*

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski stwierdził, że zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności — nie są należycie przestrzegane.

Na skutek tego p. Premier wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów oraz kontrolowanie czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie p. premier ostrzega, że winni nie stosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Zarządzenia, o których wyżej mowa, zawierają następujące podstawowe zalecenia:

Przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12-ej.

W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godz. 9-ej rano, ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek, lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć ma być natychmiast wydalony ze służby.

Interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu 3-ch dni nie będzie przyjęty przez starostę, upoważniony jest wprost na ręce ministra spraw wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej, czy telegraficznej.

Zdradziecki napad na oficera rezerwy

Na porucznika rez. Antoniego Górnego w Bielsku Cieszyńskim dokonany został napad zdradziecki w chwili, gdy w mundurze wojskowym udawał się na święto swego pułku do Tarnowskich Gór.

Znaleziono go dnia 22 ub. m. w południe leżącego na ziemi bez przytomności w parku miejskim. Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu, pochodzący od uderzenia tępym narzędziem w tył głowy, w wyniku którego nastąpił paraliż lewej części ciała.

Por. Górny po odzyskaniu przytomności podał, że został uderzony niespostrzeżenie w tył głowy w chwili, gdy siedział na ławce w parku. Sprawców jednak nie zauważył, gdyż zemdlał.

Koło Z. O. R. w Bielsku, którego por. Górny jest członkiem, w ogłoszonym przez siebie komunikacie, podaje, że napadu dokonali jacyś dwaj Żydzi.

Z powodu tego napadu odbyło się zebranie oficerów rez. z Bielska i Białej oraz powstańców śląskich, których por. Górny jest prezesem miejscowym. Na zebraniu tym uchwalono ostre rezolucje i wysłano depesze do Marszałka Śmigłego-Rydza i do Premiera Składkowskiego.

Radio

Program audycji

Od dnia 3. X. do dnia 9. X. 1937 r.

Niedziela, dnia 3. X. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo. 12.15 Koncert Jana Kiepury. 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Muzyka bułgarska. 16.45 Powieść mówiona. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Zegar Pana Tomasza". 19.30 William Primrose gra. 20.00 Koncert chóru męskiego. 21.15 Wesoła audycja. 22.00 „Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.05 Oktet J. H. Squire'a.

Poniedziałek, dnia 4. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu". 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Trio salonowe. 17.15 Recital fortepianowy. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 **Audycja żołnierska.** 19.30 Dyskutujmy. 20.00 Melodie operetkowe. 21.30 Nowości poetyckie. 21.50 Koncert wieczorny.

Wtorek, dnia 5. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 „Zagadki muzyczne". 16.05 Aktualności gospodarcze. 16.15 Pogodne melodie. 17.00 Sao Paolo i Butautan. 17.15 Audycja muzyki portugalskiej. 18.25 Muzyka. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór literacki. 20.00 Transmisja z Filharmonii Warsz. 22.10 Muzyka taneczna.

Środa, dnia 6. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Orkiestra salonowa. 17.00 **„Powstanie w Brasławszczyźnie i Nieświeżu w r. 1919".** 17.15 Włoskie arie i pieśni. 18.10 Georges Boulanger wykona swoje utwory. 18.35 Audycja dla wsi. 19.29 Pieśni Szwajcarii francuskiej. 19.35 Rola nauki w kulturze współczesnej. 20.00 Lekkie wiązanki. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Koncert popularny.

Czwartek, dnia 7. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Koncert. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów. 17.15 Koncert solistów. 18.25 Muzyka. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Premiera słuchowiska. 19.30 Miniatury muzyczne. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.45 „Z mojego warsztatu". 22.00 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 8. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 „Gra orkiestra Filharmonii Berlińskiej". 15.45 „Październik". 16.15 Koncert ork. dętej. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert Orkiestry Kameralnej. 18.10 Tercety wokalne i instrumentalne. 18.35 „Dożywiajmy dzieci". 19.40 Muzyka. 20.00 Operetka. 22.00 Koncert kameralny.

Sobota, dnia 9. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Cztery drogi — suita. 15.45 „W pustyni i w puszczy". 16.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Przemówienie J. E. ks. Kard. Prymasa Hlonda. 20.00 Koncert solistów. 21.00 „Gregre-gregoły" — poszły żaki do szkoły". 21.45 — „Uprzejmy człowiek" — humoreska. 22.00 Orkiestra Hermana.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na kwartał IV-ty

HUMOR

HONOROWY REZERWISTA

Wśród tłumów żołnierzy i cywilów zalegających Plac Teatralny podczas wspaniałego przyjęcia pułków wracających z manewrów, uwijał się jakiś drobny szczupły pan w wyrudziałym meloniku.

Cyrkulował między prowizorycznymi bufetami, torował do nich drogę poszczególnym żołnierzom, pouczał jak otwierać piwo i przedstawiał się na prawo i lewo.

— Motyl Antoni jestem, honorowy rezerwista. Później przysiadł się do grupy piechociarzy i rozpoczął pogawędkę na tematy wojskowe.

Służbe wojskowe znam jak rzadko kto — mówił — bo nie tak dawno na ćwiczeniach rezerwy byłem.

— No i jakże się panu powodziło? — zagadnął go jeden z żołnierzy. — Na razie nie bardzo się mnie spodobało, bo na samem początku pokłóciłem się z pułkownikiem.

— Jakiem prawem?

— Nieporozumienie się zrobiło między namy na tem tle, że przyjechałem do pułku ponktualnie ale troszkie podchromolony. Czterech koleżków mnie odprowadzało.

Przed bramą chciałem się z niemy pożegnać i mówię: zmiatajta na złamaną ulicę, bo ja idę do koszar walczyć z bronią w ręku. A oni zwyczajnie jak to pijane ankoholiki zaczęli płakać że mnie nie opuszczą i razem ze mną chcą umierać.

W taki sposób wzięliśmy się wszyscy pod ręce i walaj do kancelarii pułkowej.

A że był już wieczór i moje przyjaciele bardzo zmęczone, poprosiłem o 2 pokoje, albo jeden większy na pięć łóżek, tylko żeby z wodą bieżącą, a także-samo, żeby przy każdem łóżku po 2 butelki jasnego piwa postawić.

No i zamkli mnie za to do paki na 24 godziny, a koleżków na zbitą mordę z koszar wyleli.

Człowiek się wyspał jak się należy, na drugi dzień elegancko go ostrzygli, ogolili i przed doktora stanął.

Doktór się pyta, czy mnie co dolega.

Owszem, żonę mam cholerę ciężkie taką że z nią wytrzymać nie mogię.

Uśmiał się doktór i mówi, że na razie jezdem bezpieczny, — i jak się czuje na konto zdrowia.

To ja mu mówie że jak wchodze na czwarte piętro, to mnie zatyka, a on na to odpowiada, że ćwiczenia się odbywają na parterze i kazał mnie ganiać do koszar.

Wiadomo zgodziem się. Dali mnie mondor, dubeltówkie, kul do cholery i trochę i powiedają że pójdziem trochę poćwiczyć.

Ano jak iść to iść. Poszliśmy. Idziem ulicą, a tu pić się chce jak cholera, bo słońce przygrzewało zdrowo. Akurat przechodziliśmy koło żydowskiej restauracji, myśle sobie trzeba wpaść na jeden większy z cytryną, bo nic tak nie chłodzi jak cytryna.

Znakiem tego ma się rozumieć wpadłem, ale za mną wpadł sierżant i znowu mnie zamkli do paki.

— Toś pan całe służbę w cieniu przesiedział.

— Ano tak coś wychodzi. Zwłaszcza w pierwszem tygodniu na siedem dni pięć faktycznie przesiedziałem.

Jak wyszłem to zaraz wzięli mnie za krawat i na ćwiczenia. Dawaj mnie po polu tam i nazad ganiać. Chłopak jestem równy i staram się jak mogię, ale z wojskowem przepisem otrzaskania nie posiadam to tyż nawalałem trochie i podobnież psułem całe robote kapralowi.

Krew faceta w końcu zalała i mówi że mnie da szkołę.

Owszem — proszę bardzo. Kazał mnie przed siebie gazować, na ziemie się przewracać i zaraz żywo wstawać. Uskuteczniłem to raz, drugi, trzeci, ale w końcu mówię sobie, co za dużo to niezdrowo. Jak kapral zawołał „padnij" położyłem się i leże sobie z karabinem jak termometrem w łóżku. A on krzyczy raz, drugi, trzeci, powstań, a ja nic tylko leże. Wtenczas on ma się rozumieć do mnie z pyskiem dlaczego nie wstaje.

— Poco, panie szanowny, przecież i tak zaraz będzie padnij, a ubranko się wala i takżesamo przy przewracaniu się portki na kolanie mogię sobie uszkodzić. Garniturek jest kazionny i trzeba na niego uważać.

— To już pan zaliwasz kolekie, przecież za takie odpowiedź znowuż być pan siedział...

— Co mam zaliwać i kto panu szanownemu powiedział, że nie siedziałem.

— No toś pan chyba w miesiąc później od wszystkich do domu wrócił, żeby te wszystkie odsiadki załatwić.

— A wiesz pan że wyszło wprost przeciwnie. Nie całe trzy tygodnie za rezerwiste byłem, bo się na końcu pokazało, że przez pomyłkie byłem wzięty.

Jednego dnia woła mnie sierżant szef do kancelarii i pyta się: nazwisko, imię i ile mam lat.

Wszystko mu pasuje, tylko lata nie te. No i imię ojca. Mojemu ojcu było Szczepan no i mam lat czterdzieści z hakiem, a w papierach stoi, że powinienem ich mieć dwadzieścia osiem. Takżesamo z tem imieniem ojca — jak byk napisane Leon.

Ja że służbe wojskowe znam i wiem, że papier z pieczątką rzecz święta, trzasnąłem kopytamy i mówie:

— Rozkaz panie sierżancie. Od dzisiaj mam dwadzieścia osiem lat i niech staremu będzie Leon. Nieboszczyk jest to mu nie zrobi różnicy.

Ale sierżant w głowe się podrapał i mówi, że tak nie można, że tu widać wyraźnie prawne pomyłkie i że to o jakiegoś innego Antoniego Motyla się rozchodzi.

Wtedy sobie przypomniałem, że faktycznie mój brat ma syna mojego krześniaka, któren na te pamiątkie Antoś się nazywa. Temu i imię ojca i lata będą pasowali.

Uśmiał sie sierżant i mówi że wezwanie zostało omyłkowo doręczone i przeprasza mnie za te szkole które w wojsku przeszłem.

A ja na to: — Panie sierżancie nic nie szkodzi to dla zdrowia!

Jak mnie zwolnili, cały prawie pułk mnie odprowadzał ze łzamy w oczach na stacje, bo chłopak jestem sobie przyjemny i daje się lubić.

Ja również także samo się popłakałem jak trzeba było żołnierski mondor zdjąć i włożyć stare swoje ubranie, a przeważnie buty, bo tak się cholery zeschli w magazynie, że ani rusz wsadzić ich nie mogłem. Jakżem w końcu włożył myślałem że skonam z fizycznego cierpienia...

Dalszy ciąg wojskowej opowieści p. Motyla przerwały głosy trąbek i krzyżujące się rozkazy. Pułki znowu uformowane ruszyły do koszar.

Tuż za ostatnią czwórką dziarskim wojskowym krokiem maszerował pan Antoni Motyl.

Wiech

(Kurjer Czerwony)

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: **Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny**

Redaktor: **Jan Walewski** Zastępca Redaktora: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.